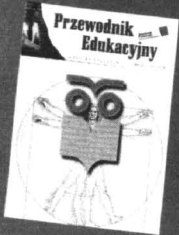


Jak dostać się  
na studia



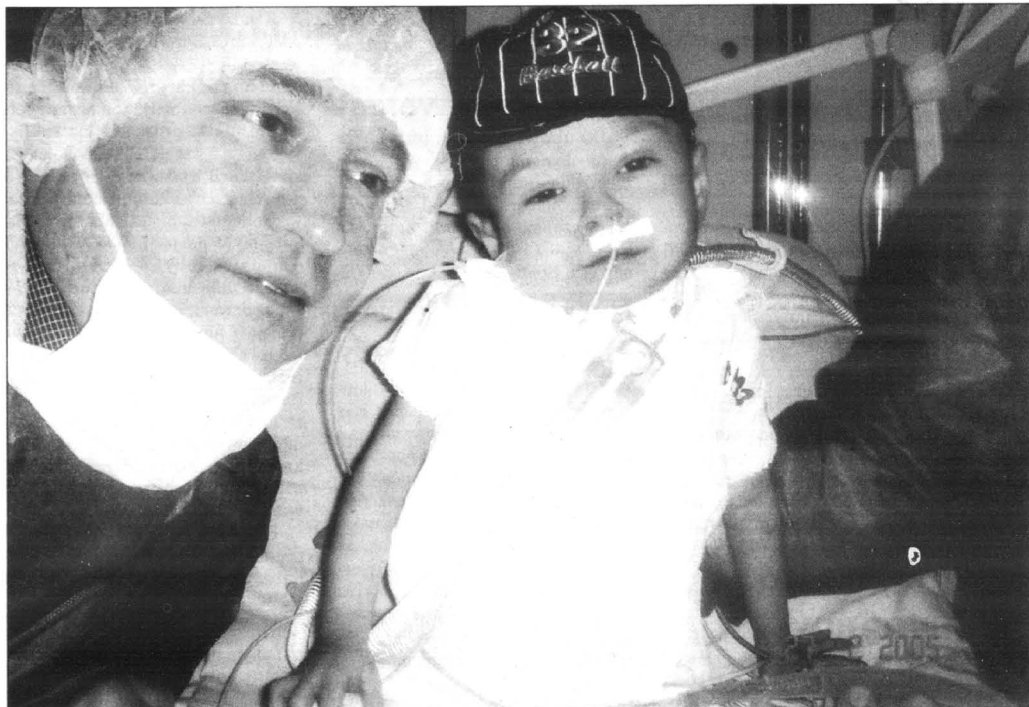
# KURIER

## Kwidziński

KWIDZYN • PRABUTY • GARDEJA • SADLINKI • RYJEWO

Kwidzyn. Zmarł w paryskiej klinice dwa tygodnie po operacji

## NASZ MARCINEK



Marcin Madej z ojcem. To zdjęcie wykonano w klinice w Paryżu dziewięć dni po operacji, 27 lutego 2005 roku.

Jeszcze w tym tygodniu ciało zmarłego w Paryżu trzyipółletniego Marcinka Madeja zostanie przywiezione do Kwidzyna.

-Chcemy, by pogrzeb odbył się jak najszybciej, może w sobotę - mówi jego ojciec Mirosław Madej, który przez ponad miesiąc towarzyszył synowi w paryskiej klinice. Wrócił do domu, by załatwić wszelkie formalności związane z pochówkiem.

Marcin Madej zmarł w nie-

dziele, 6 marca, w klinice Necquera w Paryżu specjalizującej się w chirurgii dziecięcej. 18 lutego podjęto próbę operacyjnego usunięcia zwożeń w tętnicach płucnych dziecka. Operacja trwała dziewięć godzin. Stan dziecka oceniano jako stabilny. Nagle poczuł się gorzej. Nie udało się go uratować.

-Byli przy mnie życzliwi ludzie - mówi Mirosław Madej. Bardzo pomogła mi pielęgniarka z Centrum Zdrowia

Dziecka, pani Agnieszka. Wspierała mnie też Wiola, Polka mieszkająca na stałe w Paryżu. Nie pamiętam ich nazwisk. Mówiliśmy sobie po imieniu, to dlatego. Sam bym sobie nie poradził.

Aby przewieźć ciało chłopca z Paryża do Kwidzyna, potrzeba 2,5 tys. euro na opłacenie firmy przewozowej. Pieniądze otrzymali z fundacji, która prowadziła kwestę na leczenie chłopca. W zeszłym roku, udało

się zbierać ponad 114 tys. dolarów. Akcją rozpoczęła Anna Zajdliewicz, teściowa muzyka Marka Kościkiewicza, która poznała Marcina, gdy leżał w Centrum Zdrowia Dziecka. Duża część tej kwoty została.

Na stronie internetowej fundacji, [www.serceclamarcina.pl](http://www.serceclamarcina.pl), czytamy m.in.

„To doświadczenie chciałobyśmy wykorzystać powołując wraz z przyjaciółmi fundację Serce dla Marcina, która będzie działała na rzecz dzieci oczekujących pomocy”.

-Na razie za wcześnie, by o tym mówić. Zaproponował mi to, jeszcze w Paryżu, jako pierwszy pan Piotr Mikołajczyk, znany z programy TVN „Droga do gwiazd” - mówi Mirosław Madej. - Zobaczymy, na pewno będziemy działać.

(ad)

STR. 3

TYGODNIK POWIATU  
KWIDZYŃSKIEGO

NR 11/715

16.03.2005 R

Indeks 324965

cena 1,80zł (w tym VAT 7%)

UKAZUJE SIĘ OD 1991 r.

**Dziennik  
Pomorski**

**W NUMERZE**

**Cytryna na  
kierowców**



Reportrzy „Kuriera” towarzyszyli w pracy patrołowi kwidzińskiej drogówki. Tego dnia kierowcy zamiast mandatów dostawali plaster cytryny. Ci, do których zastrzeżeń nie było - jabłko, egzemplarz naszej gazety, kalendarz i policyjne ulotki.

STR. 8

**Dajemy  
nagrody**

Jak co tydzień przygotowaliśmy prezenty dla naszych Czytelników. Tym razem można wygrać kolejny poradnik komputerowy, a także książkę „Krok po kroku do własnej firmy” Beaty Pawłowskiej. Na Czytelników czytają też filmowe plakaty, m.in. z filmu „Constantine”.

STR. 4, 11 | 12

Gazeta **Rodzina**

Za tydzień wraz z „Kurierem Kwidzińskim” ukaże się „Gazeta rodzinna”. Znajdą się w niej tematy interesujące tych, którzy lubią czytać ciepłe, rodzinne historie. Będą też praktyczne porady przydatne szczególnie w okresie przedświątecznych przygotowań. Zapraszamy do lektury.

ISSN 1232-0099



9 771232 409000 11

**AUTO-SERWIS  
ALARMY**

- Elektromechanika
- Bagażniki, haki hol.
- Zamki centralne
- Elektryczne podn. Szyb
- Immobilisery, blokady-AUTORYZACJA
- Radia, głośniki, anteny-montaż GRATIS
- Radia CB, antyradary
- Czujniki parkowania

SUPER-CENY!  
RATY

AUTO SYSTEM zapraszamy: pn. - pt.: 9 - 17  
Kwidzyn-MAREZA, ul. Długa 39a, tel. 279 72 82

**TELE TAXI  
PROMOCJA**

0 800 124 444

**96 615** zł

KURS MIEJSKI  
LUB NA KARTĘ RABATOWĄ  
NA TERENIE MIASTA DOJAZD GRATIS  
PRZY WYJAZDACH ZA MIASTO DO 50% RABATU

## TO SIĘ W GŁOWIE NIE MIEŚCI

### Buchnęli betonowe ogrodzenie

**Prabuty.** Kto to zrobił, jak i kiedy – nie wie nikt. A jednak się udało. Ktoś ukradł długie na 150 metrów... betonowe ogrodzenie strzelnicy. Złodzieje nie pogardzili też metalowymi słupkami i bramą. Nikt tego nie zauważył, mimo że tyle ton betonu nie można przecie ukraść niepostrzeżenie. Potrzebna jest ciężarówka, jakiś ciężki sprzęt, dźwиг i godziny pracy. Do kradzieży doszło między 14 a 28 lutego. W tym czasie nikt z osób nadzorujących (Liga Obrony Kraju) tam nie zaglądał. Straty są znaczne – 7 tys. zł. Właścicielom strzelnicy pozostaje zorganizowanie wycieczki po okolicy w poszukiwaniu jakiegoś ogrodu z nowym betonowym parkanem. Na cóż bowiem innego mógł przydać się komuś tak ciężki lup...?

## POBICIA, NAPADY, ROZBOJE...

### Trzech na jednego

**Prabuty.** Na ulicy Grunwaldzkiej pobito 17-letniego Marka O. z Gilwy. Ojciec chłopaka, który sprawę zgłosił policji, twierdzi, że zrobili to trzej koleżki z klasy jego syna. 17-latek ma rozcięto skórę na czole i guzy na głowie.

### Pięścią w głowę

**Prabuty.** 18-letni Karol B. zgłosił policji, że pobił go kolega z klasy, Rafał G. Poszkodowany twierdzi, że został uderzony pięścią w głowę, ma pękniętą kość skroniową. Do zdarzenia doszło na terenie szkoły.

### Pobito 16-latkę

**Kwidzyn.** Sylwia A. zgłosiła policji, że pobito jej 16-letniego syna Adria. Do zdarzenia doszło na ul. Kasprzowicza. Niestety nie udało się ustalić sprawcy. Adrian ma złamany nos.

### Dziewczyna dziewczyne

**Kwidzyn.** 15-letnią Pamelę U. pobiła jej rówieśnica Agnieszka G. Tak przynajmniej twierdzi matka dziewczyny, Beata U, która powiadomiła policję. Do zdarzenia doszło na ulicy Mylnej. Pamela skarżyła się na złe samopoczucie, wymiotowała i miała dreszcze. Przewieziono ją na obserwację do szpitala.

– Ostatnio mamy sporo zgłoszeń o tym, że bójkach i pobiciach wśród nieletnich, nie tylko na terenie szkoły, choć i takie się zdarzają, ale też na ulicy – mówi Justyna Szczygieł, rzecznik kwidzyńskiej policji.

## PIJANI ZA KIEROWNICĄ

### Pił i jechał

**Czarne Małe (gm. Gardeja).** 41-letni Zbigniew L. po pijanemu prowadził samochód. Policjanci stwierdzili, że ma 0,8 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

## Ciężarówką

**Kwidzyn.** Służba ochrony International Paper zatrzymała nietrzeźwego kierowcę ciężarówki Krzysztofa K., który w tym stanie zamierzał wjechać na teren firmy. Miał 1, 2 alkoholu w wydychanym powietrzu.

## Z promilami

**Krzykosy (gm. Gardeja).** Policjanci zatrzymali nietrzeźwego kierowcę, Zbigniewa Z. Miał 1,8 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Osadzono go w Pomieszczeniu dla Osób Zatrzymanych na kwidzyńskiej komendzie, pojazd zabezpieczono.

## Rower się chwiał

**Czarne Dolne (gm. Gardeja).** 24-letni Marina B. jechał po pijanemu rowerem. Zatrzymał go patrol policji. Okazało się, że miał ok. 1 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

## KRADZIEŻE, WŁAMANIA

### Popali, poje i popije

**Zeberdowo (gm. Gardeja).** Włamanie do sklepu spożywczego. Złodziej zniszczył antywłamaniową rolę, wybił podwójną szybę. Ukradł kilka paczek papierosów, słodycze (czekoladę, batony), kilka paczek kawy oraz trochę innych artykułów spożywczych. Właściciel sklepu wyliczył straty na ok. 350 zł.

### Auto już bez lamp

**Kwidzyn.** Okradziono samochód należący do Teresy B., mieszkanki ulicy Polnej. Zginęły dwie przeciwmgienne lampy - halogeny i dwie maskownice przedniego zderzaka. Straty oszacowano na 700 zł.

### Przyszli po halogeny

**Kwidzyn.** Zginęły dwie przeciwmgienne lampy z auta należącego do Marzeny B., mieszkanki ul. Broniewskiego. Auto stało na parkingu przy ul. Wschodniej. Straty – 1000 zł.

### Skok na szopkę

**Gąski (gm. Prabuty).** Kradzież na działce. Złodziej przeciął kłódki na drzwiach do pomieszczenia gospodarczego i zabrał piłę spalinową, odkurzacz, butle gazową, 25 metrów miedzianego przewodu, siodełko i kierownicę od roweru i nożyce do cięcia drewna. Skradzione przedmioty należały do Andrzeja F. z Kwidzyna.

### Weszli przez balkon

**Kwidzyn.** Okradziono mieszkanie na parterze bloku przy ul. Baczynskiego. Złodzieje weszli przez balkon wyważając drzwi. Zginął portfel, w którym było 60 zł, i dwa zegarki. Straty – 450 zł.

## Kwidzyn. Przesyłka do Zakładu Karnego

### Haszysz był w mazaku

W przesyłce pocztowej, zaadresowanej do skazanego Przemysława Z., był haszysz. Odkryli to ochroniarze ZK, którzy sprawdzają przychodzące do więźniów paczki. Brązową substancję ukryto w bardzo pomysłowy sposób; nadawca paczki umieścił ją we wnętrzu mazaka.

To nie pierwszy przypadek próby przemycenia narkotyków na teren kwidzyńskiego ZK w ciągu

ostatnich lat. Kiedyś próbowano przekazać je w kanapce, którą ktoś dał więźniowi podczas wiedzienia, przerzucając je także przez ogrodzenie więzienia. Jeden ze skazanych połknął wypelnioną białym proszkiem prezerwatywę, która jednak pękła w żołądku. Konieczna była natychmiastowa interwencja lekarska.

(ad)

## UWAGA WANDALE!

### Zniszczony telewizor

**Kwidzyn.** Janina C. zgłosiła policji, że ktoś zniszczył telewizor stojący w gabinecie dyrektora pewnej firmy. Uszkodził go, ponieważ próbował ukraść przymocowany do niego kabel antenowy. Straty – 500 zł.

### Będzie odtwarzał

**Jakubowo (gm. Prabuty).** Włamanie do domu letniskowego należącego do Jana B. z pobliskich Pachutek. Złodziej przeciął śruby zabezpieczające okiennice. Zabrał 70 kaset video i 200 kaset magnetofonowych. Straty – 500 zł.

## ZDARZYŁO SIĘ NA DRODZE

### Uderzyła w drzewo

**Ryjewo.** Kierująca samochodem osobowym 20-letnia Magdalena F. z Kwidzyna straciła panowanie nad pojazdem, auto wpadło w poślizg i uderzyło w drzewo. Magdalena ma połuczoną twarz i otarty naskórek; pozostała na obserwacji w szpitalu. Ucierpiał też pasażer, 29-letni Tomasz T., który ma stłuczenia klatki piersiowej.

## POSZUKIWANY - ZNALEZIIONY

### Dzielny dzielnicowy

**Kwidzyn.** Dzielnicowy zatrzymał poszukiwanego przez sąd przestępcę Sebastiana K. z Kwidzyna, który ukrywał się przed wymiarem sprawiedliwości. Przewieziono już go Zakładu Karnego w Sztumie.

### Znalezione w sklepie

**Otoczyn (gm. Gardeja).** Kwidzyńscy policjanci w sklepie w Otocznym zatrzymali poszukiwanego przez sąd 31-letniego Sławomira S. Został przewieziony do Zakładu Karnego w Sztumie.

## OSZUSTWA, FAŁSZERSTWA

### Podrobiona moneta

**Kwidzyn.** Jan T. próbował wpłacić do jednego z banków podrobioną pięciozłotową monetę. Zauważyła to pracownica banku, Katarzyna R. i powiadomiła policję.

## Policja radzi

### Mogą tu zajrzeć

Kwidzyńscy policjanci, w ramach programu „Bezpieczny trójkąt” prowadzą akcję „Ja tu zaglądam”. Odwiedzają lokale gastronomiczne, sklepy, różne firmy. Zostawiają specjalne ulotki prosząc właścicieli o sygnałów o wszelkich niepokojących zjawiskach w okolicy.

– Właściciel sklepu widzi np., że w okolicy ktoś pije alkohol w niedozwolonym miejscu. Wie, jakiej porze się to odbywa. Wystarczy, że wpisze taką informację lub po prostu zadzwoni, nawet anonimowo, na policję i funkcjonariusze zajmą się tą sprawą – mówi Justyna Szczygieł, rzecznik kwidzyńskiej policji. – Czekamy też na sygnały np. o tym, że młodzi kierowcy regularnie urządzają wyścigi samochodowe na jakiejś ulicy, albo że nietrzeźwi zaczepiają przechodniów. Będziemy wdzięczni za każdy sygnał.

Policjanci proszą też o zaproszenie ich do siebie, do sklepu, czy lokalu, jeśli właściciel chce podzielić się uwagami z funkcjonariuszami.

(ad)

## Telefony na policję

**261 90 00** - policyjny telefon zaufania (informacje od mieszkańców rejestrowane są całą dobę - anonimowo).

**997** - alarmowy, bezpłatny, z telefonu stacjonarnego.

**112** - alarmowy, bezpłatny, z telefonu komórkowego.

**645 02 12** - rzecznik policji.

Można też przesłać informację mailem: **komenda.kwidzyn@neostrada.pl**. Strona internetowa kwidzyńskiej policji: **www.policja.kwidzyn.gov.pl**

## Czy wiecie, że...

### Apteczka?

### Niekoniecznie!

Posiadanie w aucie apteczki nie jest obowiązkowe. Musi ona znajdować się jedynie w pojazdach wykorzystywanych do działalności zarobkowej (np. w taksówkach, autobusach, ciężarówkach).

**Na podstawie informacji rzecznika komendanta powiatowego policji w Kwidzynie**

## Paryż - Kwidzyn. Życie spędzone w szpitalu Był taki pogodny...



Marcinek z tatą i panią Wiolą, Polką z Kościerzyny na stałe mieszkającą we Francji. Bardzo im pomogła w Paryżu. Zdjęcie wykonano 16 lutego 2005 roku, dwa dni przed operacją.

Marcinek Madej urodził się 24 lipca 2001 roku w kwidzyńskim szpitalu. Wrodzona wada serca i płuc sprawiła, że przez trzy lata swego życia w domu spędził zaledwie 3 miesiące (z przerwami). Z mamą, tatą i dwiema starszymi siostrami, Andżeliką i Blanką. Tuż po urodzeniu przewieziono go do Akademii Medycznej w Gdańsku, potem z powrotem do Kwidzyna.

-To ja załatwiłem mu w Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie – wspomina jego ojciec Mirosław Madej. - Dzwoniłem, dopytywałem się. Szpitale nie były do tego przekonane. Profesor z Gdańska powiedział, że dopiero jak Marcin skończy trzy lata, możemy myśleć o leczeniu. Początkowo oddychał samodzielnie, później podłączono respirator, gdyż jego wada się powiększała.

Spotkanie z Anną Zajdliewicz, teściową znanego muzyka Marka Kościkiewicza, było zupełnie przypadkowe.

-W CZD odwiedzała syna znajomej, który leżał na przelocie Marcina. Zainteresowała się naszym synkiem. Dopytywała się, dlaczego nie ma przy nim rodziców. Był taki pogodny. To ją ujęło – opowiada ojciec chłopca. - Dowiedziała się, że mamy ciężką sytuację finansową. Zaczęła poma-

gać. Gościła nas u siebie, fundowała przejazdy do Warszawy. Dzięki temu mogliśmy być z synem.

Zwerbowała do pomocy zięcia, Marka Kościkiewicza, który namówił przyjaciół, m.in. znanych muzyków; którzy licytowali gitary, nagrywali piosenki. Akcji patronował program „Uwaga!” w TVN. Powstała strona w internecie [www.sercedlamarcina.pl](http://www.sercedlamarcina.pl)

Zbierano na przeszczep serca i płuc (114 tys. dolarów). Operacja miała odbyć się w Filadelfii. Lekarze jednak zdecydowali, że najpierw trafi do kliniki w Paryżu. Polecał z nim ojciec oraz m.in. pielęgniarka z CZD.

-Spędziliśmy tam miesiąc i 12 dni. Ja nocowałem w hotelu, potem w klasztorze ojców paulinów – mówi Mirosław Madej.

Operacja, którą przeprowadzono 18 lutego, miała przesunąć nawet o kilkanaście lat potrzebę przeszczepu. Marcin zmarł po dwóch tygodniach

Teraz musi przebyć ostatnią drogę z Paryża do Kwidzyna. Za transport ciała trzeba zapłacić 2,5 tys. euro. Koszty pokryje fundacja z puli uzbiętej na leczenie Marcina.

-Teraz jadę do Warszawy, do pani Anny Zajdliewicz, po pieniądze. Zapłacę, dostanę na to fakturę, by się rozliczyć, bo nie

mam konta w banku – tłumaczy ojciec.

Zaproponowano we Francji, by skremował ciało syna, to tradycja we Francji. Nie zgodził się. Udział pogrzebie Marcina zapowiadają się ci, którzy Marciniowi pomagali, także znani muzycy.

-Jeszcze nie wiem, kto przyjedzie. Porozmawiam z panią Zajdliewicz. Ustalimy wszystko – zapowiadał wczoraj M. Madej.

Od początku jednak było wiadomo, że jeśli z Marcinem się nie uda, pieniądze przekazane zostaną na leczenie innego dziecka – mówi Mirosław Madej.

24 lipca tego roku Marcin skończyłby cztery lata.

-Mam pięcioro dzieci, bardzo przeżywają jego śmierć – mówi Iwona Madej, matka chrzestna chłopca. - Tłumaczę im, że dzięki Marcinkowi inne dzieci mogą wyzdrowieć, będzie żył w nich. Mój najmłodszy 9-miesięczny syn jest bardzo do niego podobny.

## Kwidzyn. Dzień przedsiębiorczości Czy to zawód dla mnie?

Księgowy, urzędnik, policjantka, bankowiec, weterynarz, strażak, dziennikarz – takie zawody chcą w przyszłości wykonywać licealiści z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1.

90 z nich mogło przez jeden dzień zweryfikować swe marzenia.

Mieli taką możliwość dzięki ogólnopolskiemu programowi „Dzień przedsiębiorczości”, któremu patronuje prezydent Aleksander Kwaśniewski.

40 kwidzyńskich firm zgodziło się przyjąć ich na kilka godzin – mówi Agnieszka Le-

wandowska, nauczycielka ZSP nr 1, koordynatorka projektu w szkole.

W programie uczestniczyły też inne kwidzyńskie szkoły, w pierwszej dziesiątce jest Społecznie Liceum Ogólnokształcące (28 uczniów), I LO zgłosiło 5 uczniów, a II LO trzech.

Najaktywniejsze w Polsce wezmą udział w czerwcowej gali w Warszawie.

(ad)  
**Relacja z wizyt uczniów ZSP nr 1 w kwidzyńskich firmach i rozmowy z nimi – za tydzień**

### POZNAWAŁA PRACĘ W „KURIERZE”

## Chcę pisać o sporcie



Rozmowa **Moniką Kotowską**, uczennicą II klasy Liceum Profilowanego w ZSP nr 1 (profil zarządzanie informacją), która chce zostać dziennikarką. W redakcji „Kuriera Kwidzyńskiego” poznawała pracę reportera.

**-Dlaczego chcesz zostać dziennikarką?**

-W zawodzie dziennikarza pociąga mnie możliwość opisywania ludzkich historii. Myślę, że ta praca umożliwi kontakt z ludźmi, można się sprawdzić pod wieloma względami.

**-Jakie dziedziny dziennikarstwa interesują cię najbardziej?**

-Chciałabym pisać o sporcie, np. lokalnym. Bardzo mnie to interesuje. Myślę o pracy w gazecie, ale nie wykluczam też innych mediów. Marzę o pracy komentatora sportowego np. w telewizji. Kobiety w tym zawodzie to rzadkość.

**-Co dała ci wizyta w „Kurierze” podczas „Dnia**

**przedsiębiorczości”?**

-Zorientowałam się, na czym polega praca reportera, dowiedziałam się, jak powstaje gazeta, jak dziennikarze zdobywają informacje. Do tej pory to wszystko było dla mnie niejasne. Dzięki temu to zajęcie jeszcze bardziej mnie pociąga.

(ad)

### Personalia

**Wiek:** 18 lat.

**Miejsce zamieszkania:** Trumieje (gm. Gardeja).

**Rodzina:** Mama Małgorzata jest księgową, tata Kazimierz jest operatorem pojazdów transportowych, 22-letnia siostra Emilia studiuje marketing i zarządzanie i pracuje.

**Zainteresowania:** Książki psychologiczne, muzyka (głównie heavy metal), sport – skoki narciarskie i piłka nożna. Kibicuje drużynie Bayern Monachium i Matiemu Hautemaeki, Adama Małyżka... nie lubi!

### Dziękujemy Czytelnikom

O akcji pomocy Marcinkowi pisaliśmy w „Kurierze” od początku. Rozmawialiśmy z rodziną, trzymaliśmy kciuki za powodzenie operacji. Jednak, gdy zamykaliśmy poprzedni numer gazety, nie wiedzieliśmy jeszcze o jego śmierci. W niedzielę dotarła do nas informacja, że Marcin czuje się dobrze, operacja się udała. Opublikowaliśmy tę radosną wieść. Gdy gazeta była już w druku, dowiedzieliśmy się tego najgorszego. Niestety było za późno na wycofanie artykułu. W środę w redakcji rozdzwoniły się telefony, kwidzyńianie przychodzili też osobiście. Zdezorientowani, przejęci, wzruszeni. W telewizji TVN słyszeli o śmierci Marcina, a w „Kurierze”... Za wszystkie te sygnały bardzo dziękujemy. Świadczą one o tym, jak bardzo mieszkańcy Kwidzyna zaangażowali się w pomoc Marciniowi, jak bardzo zależało im, by żył. Tak jak nam wszystkim.

### Formalności

**Ryszard Mówiński**, dyrektor Wydziału Komunikacji, Spraw Obywatelskich i Kryzysowych w Starostwie Powiatowym w Kwidzynie.

-Każdy samorząd powiatowy wydaje decyzję o sprowadzeniu ciała zmarłego za granicę obywatela polskiego. Dokument jest podstawą dla rodziny lub osób zajmujących się przewozem zwłok do przekroczenia granic państwowych. Decyzję wydaje się na wniosek rodziny.

W sprawie Marcinka Madeja załatwiliśmy wszystko za pośrednictwem konsulatu polskiego w Paryżu. Ojciec chłopca dostarczył tam dokumenty, przesłano je do nas do Kwidzyna. My tą samą drogą przekazaliśmy decyzję.

## CZYTELNICZY MAJĄ GŁOS

## Awantura o fotoradar

Do redakcji zgłosiła się kwidzyńska, by opowiedzieć nam o swoich kłopotach z mandatem za przekroczenie prędkości.

-Cały czas jestem zdenerwowana zającem, którego byłam uczestniczką. Pomyślałam jednak, że dzięki mojej opowieści być może inni unikną podobnych problemów. Ale do rzeczy. 13 listopada ubiegłego roku jechałam na grzyby. W miejscowości Dragacz (okolice Grudziądza) zrobiono mi zdjęcie policyjnym tzw. fotorapitem, bo okazało się, że przekroczyłam prędkość o 22 km. Nie wiedziałam o tym do momentu, gdy w grudniu przed świętami, zadzwonił do mnie jeden z kwidzyńskich policjantów i wezwał na komendę. Dowiedziałam się, że mam zapłacić 100 zł i dostać cztery punkty karne. Przyszłam się do wszystkiego i chciałam zapłacić, ale spisano tylko protokół. Nie miałam okularów, więc poprosiłam policjanta o odczytanie mi protokołu. Podpisałam. Nie chcieli ode mnie pieniędzy, nie dali blankietu. Czeakałam. Myślałam, że może pocztą przyjdą druki do zapłaty. Niestety tak się nie stało. Jakże wielkie było moje zdziwienie, gdy 20 stycznia b.r. dostałam orzeczenie sądu nakazujące mi zapłatę 100 zł za przekroczenie prędkości i dodatkowo 80 zł kosztów sądowych oraz karnych. Na dokumencie jest napisane, że zgadzam na skierowanie sprawy do sądu i przeprowadzenie jej bez mojego udziału. Okazuje się także, że wniosek do sądu

został skierowany 13 listopada, bo taka data widnieje na druku. Nie rozumiem, jak to się stało? Ja na nic się nie zgadzałam. Chciałam tylko zapłacić mandat. Nie uchylałam się od tego, więc dlaczego mam teraz ponosić dodatkowe koszty? Odwołałam się do decyzji sądu. Nie będę płaciła za błędy urzędników.

**Od redakcji.** O wyjaśnienie poprosiliśmy sierż. sżab. Henryka Szubę, szefa kwidzyńskiej drogówki.

-Według prawa mamy 30 dni na ukaranie kierowcy mandatem. Rozumiem zdenerwowanie tej pani, bo moim zdaniem okres ten jest za krótki. Dlaczego? Ponieważ fotorapid wykonuje bardzo dużo zdjęć, a ich dostarczenie do właściwych komend jest czasochłonne, szczególnie gdy zdjęcie zrobiono w innym województwie. Gdy komenda otrzymuje je, wzywa kierowcę, który ma siedem dni na wystawienie się. Gdy przekroczy ten termin, spisuje się protokół i sprawę kieruje do sądu grodzkiego. Kierowcy nie pozostaje nic innego, jak wnioskować o samoukaranie lub zgodzić się na proponowaną grzywnę. Osoba może jeszcze zgodzić się na przeprowadzenie sprawy bez jej udziału lub nie. Wszystko to jest się w protokole. Myślę, że ta pani nie zrozumiała dokładnie protokołu, który został jej odczytany. Niemożliwe jest, że wniosek został wystawiony 13 listopada. Skoro ta pani nie zgodziła się z wyrokiem, dobrze że się odwołała. Ma takie prawo. (just)

## Popieram „panią od schroniska”

Podobnie, jak pani od „schroniska”, jestem burzona decyzją miasta o srodkach finansowych przeznaczonych na nasze kwidzyńskie psy. Kwidzyn, jest miastem, i sami powinniśmy dbać o zwierzęta w naszym mieście. Skoro mamy schronisko, to jak najbardziej pomóżmy mu. Tyle psów waleśa się po ulicach - zmarzniętych i wygłodzonych - czy naprawdę nikogo nie obchodzi już los, tych bezbronnych istotek!? One są bezradne i niczem winne... Aż serce mi się kraje, jak widzę zroz-

## Co ty na to?

Chcesz skomentować jakiś artykuł, masz inne zdanie na opisywany w „Kurierze” temat, chcesz coś dodać? Zapraszamy na łamy, tel. 645 75 40, 645 75 41 (fax), mail. kurier.kwidzynski@wpomorskie.pl, adres. Kwidzyn, ul. Chopina 26.

paczone oczka tych psiaków. (Czy nieuczulica społeczna ogranicza już wszystkich!?) Pomóżmy i zainterweniuemy w tej sprawie - niech los innych żywych istot nie będzie nam obojętny!!! A właściciele niech w końcu okazą litość i serce, bo nie raz widziałam przypadki, jak zostawiano psa przed sklepem... Hm... To jest karygodne. Kary za znęcanie się nad zwierzętami są w Polsce śmieszne...

**Anna Jasnoch**, uczennica I klasy I LO w Kwidzynie

## To się nadaje do prasy

Nie potrafisz sam załatwić trudnej sprawy, nie możesz uporać się z jakimś problemem? - opiszemy twoją sytuację, spróbujemy pomóc. Przyjdź. Napisz. Kwidzyn, ul. Chopina 26, mail: kurier.kwidzynski@wpomorskie.pl, tel. 645 75 40, 645 75 41 (fax).

To się przyda. Dla tych, którzy chcą działać  
Krok do własnej firmy

Przystępnie napisany poradnik dla przyszłych przedsiębiorców wydało Towarzystwo Rozwoju Powiatu Kwidzyńskiego. „Krok po kroku do własnej firmy” napisała kwidzyńska Beata Pawłowska, wykładowca Wyższej Szkoły Zarządzania w Kwidzynie.

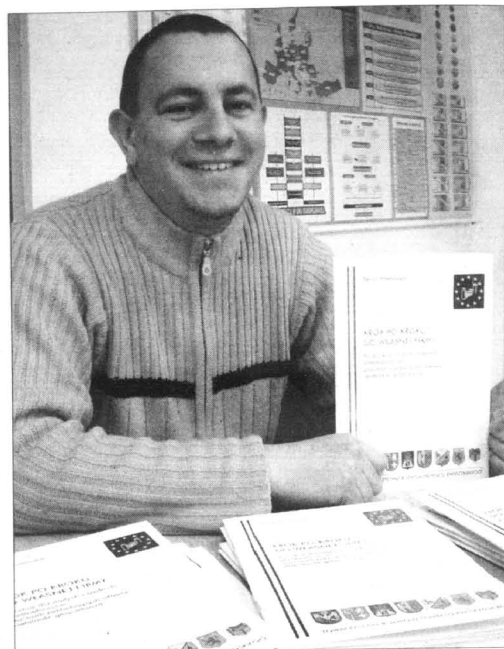
-Nakład to 1000 egzemplarzy. Publikacja cieszy się tak dużym zainteresowaniem, że myślimy o dodrukowaniu kolejnych egzemplarzy. To nas ogromnie zaskakuje, ale i cieszy - mówi Józef Sikorski z TRPK, który jest koordynatorem projektu.

Książka jest dla tych, którzy chcą rozpocząć własną działalność gospodarczą, a także tych, którzy już ją prowadzą. To typowy poradnik z adresami, telefonami banków i wszelkich instytucji wspomagających przedsiębiorczość. Zawiera praktyczne wskazówki, jakie formalności i gdzie załatwić.

TRPK wydało też inną książkę autorstwa Beaty Pawłowskiej. „Identyfikacja strategii oraz barier i stymulatorów ich wdrażania na przykładzie

## Możesz je mieć

Obie publikacje otrzymać można bezpłatnie we wszystkich urzędach gmin powiatu kwidzyńskiego, a także w starostwie i Urzędzie Miejskim w Kwidzynie, a także w redakcji „Kuriera Kwidzyńskiego” („Krok po kroku do własnej firmy”).



-Poradnik dla przyszłych przedsiębiorców cieszy się tak dużym zainteresowaniem, że myślimy o dodrukowaniu kolejnych egzemplarzy - mówi Józef Sikorski z Towarzystwa Rozwoju Powiatu Kwidzyńskiego.

Fot. Mirosław Wiśniewski

MSP powiatu kwidzyńskiego” to typowo badawcza publikacja. Nakład - 120 egzemplarzy.

-Autorka zbadała małe i średnie przedsiębiorstwa powiatu. Sprawdziła, jakie bariery muszą pokonać w działaniu, a co stymuluje ich rozwój - tłumaczy J. Sikorski. - W groma-

dzeniu materiałów pomagało kilkudziesięciu studentów WSZ.

Wydanie tej książki było możliwe dzięki dotacji samorządu powiatu kwidzyńskiego. (ad)

Rozmowa z Beatą Pawłowską, autorką książek - za tydzień

Kontrowersje. Samorząd kontra towarzystwo  
Nie będziemy płacić za cudze psy

-Rozwiązali ze mną umowę, bo nie podoba im się mój pomysł utworzenia w Kwidzynie schroniska. A ja tylko chęć mieć kontrolę nad naszymi psami i kotami! Nie mam pojęcia, co dzieje się z nimi w schronisku w Grudziądzu - oświadczenie Urszuli Pałac, st. inspektora Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Kwidzynie, publikowaliśmy tydzień temu.

Umowa z Urzędem Miasta, o której wspomina, dotyczyła uczestnictwa Urszuli Pałac „w występowaniu bezdomnych zwierząt, współpracy z lecznicą dla zwierząt i strażą miejską w ramach opieki nad bezdomnymi zwierzętami”. Na jej mocy towarzystwo otrzymałoby miesięcznie ok. 280 zł.

O wyjaśnienie poprosiliśmy wiceburmistrza Piotra Hala-gię, który podpisał wypowiedzenie umowy.

-Dlaczego rozwiązaliśmy umowę z Urszulą Pałac? Po-

nieważ odniosłem wrażenie, że do przechowania w Miłosnej, za jej sprawą, trafiają psy i koty także spoza miasta, z terenu gmin. Ciągłe dostawałem rachunki za karmę dla tych zwierząt - tłumaczy Piotr Hala-gię. - Do tej pory strażnicy miejscy mogli wezwać kogoś z TONZ, gdy nie mogli sobie poradzić z jakimś psem. Jak powiedział mi komendant Zbigniew Talarczyk, w tym roku nie było jeszcze takiej sytuacji. Poza tym mogą sami odwieźć psa do weterynarza, czy przechować. Potem zajmują się nim pracownik schroniska w Grudziądzu. Umowa z U. Pałac nie wydaje się więc konieczna. Czy jesteśmy w konflikcie z Urszulą Pałac? Nie sądzę. Na co dzień kontaktuje się z nią Jolanta Grau, gospodarza miasta. Pani Urszula daje się ponieść emocjom. To nie ułatwia kontaktów. Nikt nie chce krzywdy zwierząt. Przecież ja

też mam psa w domu, burmistrz Andrzej Krzysztofak również.

Pomysł budowy schroniska wywołał wiele emocji (opisywaliśmy to obszernie kilka tygodni temu).

-Nie mówię „nie”. O pomysły rozmawiać będziemy na spotkaniu komisji bezpieczeństwa. Spotkam się z członkami TONZ, nie tylko z panią Pałac. Jednak ekonomicznie to nieuzasadnione. Budowa kosztowałaby 300 - 400 tys. zł, a roczne utrzymanie ok. 150 tys. zł. Umowa ze schroniskiem w Grudziądzu jest dla nas wygodna, co miesiąc płacimy 6 tys. zł. Firma ta wygrała przetarg, psom nie dzieje się tam krzywdy. Mają tam większą szansę znalezienia nowego domu niż w Kwidzynie. Co miesiąc trafia do Grudziądza średnio 17 naszych psów. Przytulisko w Miłosnej nie spełnia żadnych norm. (ad)

## Kwidzyn. Podsumowano XIII finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy Gramy i będziemy grać nadal

Tegoroczny finał Wielkiej Orkiestry tradycyjnie zakończył się wielkim sukcesem. Wszyscy bardzo chętnie przyłączali się do akcji prowadzonej przez Jurka Owsiaaka, która tym razem poświęcona była nowoczesnym metodom diagnostyki i leczenia w neonatologii i pediatrii.

Mieszkańcy powiatu kwidzyńskiego ponownie okazali się bardzo szczyrzy, bowiem zebrano łącznie 91 88,69 zł.

Główni organizatorzy kwidzyńskiego finału, czyli Jerzy Pawluczuk i Elżbieta Laurentowicz ze Szkoły Podstawowej nr 2 postanowili podziękować największym dobroczyńcom orkiestry. Specjalnymi dyplomami uhonorowano m.in. MTS Basket Kwidzyn za współudział przy organizacji niezwykle wydarzenia jakim był mecz siatkarski pomiędzy koszykarzami Basketu a piłkarzami MMTS-u.

-Najlepszym punktem tego programu był jednak specjalny pokaz tańca w wykonaniu pierwszoligowych piłkarz ręcznych i kwidzyńskich koszykarzy - stwierdził burmistrz Andrzej Krzysztofik.

Podczas podsumowania



Kwidzyński szpital w poprzednich latach także otrzymał sprzęt z Fundacji WOSP. Na zdjęciu: Ewa Pszeniczna przy ofiarowanym inkubatorze.



Szkoła Podstawowa w Trumiejach otrzymała specjalne serduszek, na pamiątkę nieudanej licytacji. Na zdjęciu (od lewej): Bożena Krajewska, dyrektorka szkoły oraz Beata Tomaszewska, koordynator szkolnej akcji WOSP.

specjalne złote serduszek trafiło również do Szkoły Podstawowej w Trumiejach.

-Jeszcze przed finałem zorganizowaliśmy w naszej szkole zbiórkę pieniędzy - mówi Beata Tomaszewska, koordynator szkolnej WOSP.

- Udało się zebrać kwotę 1600 złotych, za którą zamierzaliśmy wylicytować jedno złote serduszek. Dość długo utrzymywaliśmy się w czołówce, jednak gdy licytowana kwota skoczyła z 1500 złotych na 2 tysiące, msieliśmy zrezygnować.

Szkoła w Trumiejach zebrała w sumie ponad 2400 złotych. Natomiast organizatorzy kwidzyńskiego finału postanowili nagrodzić szkołę specjalnie wykonanym pamiątkowym serduszkami.

Specjalne podziękowania otrzymały także firmy, które wylicytowały kwidzyńskie serduszka. Podobnie stało się w przypadku firmy, która wylicytowała miejsce reklamowe na szkolnym budynku „Poz zegarem”.

-Dziękujemy tutaj wielu osobom, ale nikt nie dziękuje Eli i Jurkowi - stwier-

dził A. Krzysztofik. - To przecież dzięki wam, orkiestra co roku gra w Kwidzynie z takim efektem. Dziękuję wam z całego serca.

(fox)

### Ile zebrali

Tegoroczna akcja to już siódmy finał organizowany na skalę całego powiatu. Podczas nich zebrano w sumie 699 913,09 złotych.

- VII finał, 10 stycznia 1999 r. - 55,285,26 zł
- VIII finał, 9 stycznia 2000 r. - 80 312,94 zł
- IX finał, 7 stycznia 2001 r. - 119 567,56 zł
- X finał, 13 stycznia 2002 r. - 133 120,39 zł
- XI finał, 12 stycznia 2003 r. - 119 167,66 zł
- XII finał, 11 stycznia 2004 r. - 100 670,59 zł
- XIII finał, 9 stycznia 2005 r. - 91 888,69 zł

### NA FORUM

## Dzień Mężczyzny

5 marca obchodziliśmy Dzień Teściowej, zaś 10 - Dzień Mężczyzny! Jedni czuli te dni, niektórzy nawet o nich nie wiedzieli, bo obchodzone są od niedawna. Kto pamiętał, złożył życzenia swoim najbliższym, a niektórzy dopiero z mediów dowiedzieli się o istnieniu takich świąt. Czy rzeczywiście są potrzebne? Kilka dni temu obchodziliśmy Dzień Kobiet (tydzień temu publikowaliśmy opinie Czytelników na ten temat). Niektórzy mężczyźni uważają, że i Dzień Mężczyzny przydałby się, mimo iż 30 września jest Dzień Chłopaka. Postanowiliśmy więc zapytać naszych Czytelników, czy uważają, że potrzebne jest obchodzenie innych świąt, niż tylko: kobiet, ojców, matek, babć i dziadków?

### Iskierka dobroci

Krzysztof Siciński z Prabut

-Takie dni należy traktować z wielkim przymrużeniem oka, bo takie „dziwne” święta możemy nawymyślać co tydzień. Myślę, że tworzą je głównie różne firmy w celach marketingowych, by sprzedać jakieś gadżety. Wystarczy spojrzeć na walentynki, które nie są świętem polskim, a serduszka, czekoladki, kwiaty - idą u nas jak woda. Ale z drugiej strony, jeżeli taki dzień będzie okazją do złożenia komuś życzeń i sprawienia tym radości, to czemu nie. Zrobienie komuś prezentu, powiedzenie kilku miłych słów to w naszym zbrutalizowanym świecie jest taką małą iskierką dobroci dla innych.

### Mniej hucznie

Lukasz Stuczynski z Kwidzyna

-Uważam, że Dzień Mężczyzn powinien być obchodzony, podobnie jak Dzień Kobiet. Kobiety mają swoje święto, to dlaczego my nie mielibyśmy go mieć. Myślę, że i tak nasze święto nie jest tak hucznie obchodzone jak święto kobiet, ale tradycja powinna pozostać. Niektórzy mężczyźni pozostają obojętni na tego typu święta, ale są i tacy, którzy na pewno je doceniają.

### Wyraż opinie

Co Państwo sądzą na ten temat? Zgadźcie się z przedstawionymi opiniami, czy może macie inne zdanie? Zapraszamy do dyskusji. Wypowiedzi opublikujemy w następnych wydaniach „Kurier Kwidzyńskiego”. Ta rubryka poświęcona jest tematom poruszającym opinię publiczną w całej Polsce. Jeśli chcieliby Państwo skomentować jakieś ważne zdarzenie - piszcie: kurier.kwidzynski@wpomorskie.pl

## To mu się udaje. Marek Krukowski faworytem nowego teleturnieju Czy będzie najlepszy z najlepszych?

Marek Krukowski, kwidzyńnianin obecnie mieszkający w Warszawie, jest najbardziej utytułowanym uczestnikiem polskich teleturniejów. Przekonali się o tym ci, którzy w minioną niedzielę oglądali pierwszy odcinek nowego programu „Najlepszy z najlepszych” w telewizyjnej „Dwójce”. Zaproszono do niego ośmiu weteranów, tych, którzy tak często i dużo wygrywali, że mają zakaz występowania we wszystkich innych tego typu turniejach.

Taka jest formuła „Najlepszego z najlepszych”. Przygotowano ranking jego uczestników. Za faworyta uznano właśnie Marka Krukowskiego.

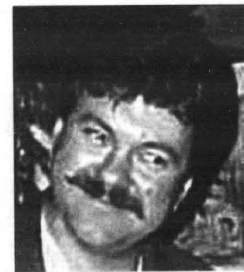
-Gram dla pieniędzy, pociąga mnie rywalizacja - mówił w programie.

Zawodnicy walczyć będą ze sobą w kolejnych odcinkach systemem pucharowym (każdy z każdym). Przegrany odpada z gry. W pierwszym odcinku wylosowano pary graczy. „Najlepszego z najlepszych”

prowadzi aktor Olaf Lubaszenko.

Marek Krukowski od lat bierze udział we wszelkich teleturniejach, 15 razy wygrywał m.in. „Wielką grę”. Pochodzi z Kwidzyna, jest synem znanych w mieście polonistów, Janiny i Zygmunta Krukowskich. Jego dwaj bracia, Jacek i Jerzy, odnoszą znaczące sukcesy jeździeckie.

Kolejny odcinek „Najlepszego z najlepszych” - w najbliższą niedzielę, o godz. 19.00, w



Marek Krukowski

II pr. TVP.

(ad)

## W SKRÓCIE

## Posiłki

Prabuccy samorządowcy chcą sprywatyzować szkolne stołówki. Obiady miałyby przygotowywać i dostarczać do placówek oświatowych na terenie miasta i gminy Prabuty prywatna firma. Zdania co do słuszności tej decyzji są podzielone. Niektórzy radni obawiają się, że pogorszy się jakość posiłków.

- Ogłosimy przetarg i jeżeli zostanie rozstrzygnięty, wykonawca zajmie się dostarczaniem posiłków. Jeżeli z jakichś przyczyn ta procedura się nie powiedzie, obiady nadal będą gotowane w szkołach – zapewnia Palmira Trzczińska z Urzędu Miasta i Gminy w Prabusach.

(just)



Palmira Trzczińska

Fot. Justyna Sikorska

## O wodzie

Przypominamy, że dzisiaj prabucianie mogą porozmawiać o planowanej podwyżce wody, jaką planuje prezes Wodociągów-Kanalizacji i Ciepłownictwa Pevik w Prabusach. Spotkanie odbędzie się o godz. 16 w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury. Przypomnijmy. Podwyżka ma wynieść 23 proc. Obecnie kosztuje 2,14 zł netto.

(just)

## NIE PRZEGAP

## Dyżury

W każdą środę można porozmawiać z członkami Rady Miejskiej w Prabusach. Co tydzień, od godz. 15.30 w sali konferencyjnej Urzędu Miasta i Gminy, dyżuruje inny radny.

16 marca - Mirosław Stępk

23 marca - Wiesław Tomaszewski

30 marca - Stanisław Żebrowski

6 kwietnia - Sylwina Ścibińska

13 kwietnia - Grażyna Bador

20 kwietnia - Grażyna Bador

27 kwietnia - Antoni Borejko

(just)

## Wracamy do tematu. Los prabuckiego szpitala

# Świąteczko w tunelu

Sprywatyzować Zakład Opiekuńczo-Lecznicy, zagospodarować pustostany znajdujące się na terenie Szpitala Specjalistycznego w Prabusach – to kilka z wielu zadań, jakie planuje dyrekcja, by ograniczyć koszty utrzymania placówki.

- Nasza praca zaczęła przynosić zyski w minionych miesiącach. Wyniosły one ponad 56 tys. zł. Niestety zmniejszony kontrakt o 5 proc. od ubiegłego, spowodował stratę ok. 700 tys. zł. Zakładaliśmy, że dostaniemy tyle samo pieniędzy i wpisaliśmy je w plan. Skoro ich nie mamy, to jesteśmy na minusie – mówi Andrzej Kałużny, dyrektor Szpitala Specjalistycznego w Prabusach.

Według dyrekcji, do strat przyczynia się wciąż kilka czynników. Jednym z nich jest istnienie Zakładu Opiekuńczo-Lecznicy. Dlatego trwają rozmowy o jego prywatyzacji. Nie wszyscy jednak popierają ten pomysł.

- Nie rozumiem, dlaczego są podejmowane takie działania. Opinie na temat prowadzenia zakładu są pozytywne, podopieczni są zadowoleni z pobytu. Kontrakt dla szpitala wywalczono większy niż proponował Narodowy Fundusz Zdrowia na początku (zmniejszyć o 1 mln 800 tys. zł - przyp. red.). Czy nie lepiej więc zostawić ZOL w strukturach placówki? – pyta radny Antoni Borejko.

Według dyrektora, ZOL przyniósł w ubiegłym roku stratę w wysokości 340 tys. zł i to



Dyrekcja oraz samorządowcy zachęcają do zagospodarowania pustostanów znajdujących się na terenie prabuckiego szpitala. Na zdjęciu: były budynek administracyjny.

Fot. Justyna Sikorska

jest główną przyczyną planów jego prywatyzacji. O decyzjach w tej sprawie, będziemy informować.

- Najgorzej przedstawia się sytuacja oddziału rehabilitacji kardiologicznej. Jest tam 35 łóżek, a kontrakt podpisaliśmy na pięć. W ten sposób ten oddział nawet nie zarobi na siebie. Ale szukamy jakiś innych źródeł pieniędzy, więc nie likwiduję jeszcze tego oddziału – wyjaśnia Andrzej Kałużny.

Dyrektor chce, by pracownicy skupili się teraz głównie na leczeniu.

- Do tej pory walczyliśmy o utrzymanie szpitala i to był główny temat, jaki poruszano.

Więc najwyższa pora byśmy skupili się na leczeniu, bo to jest nasze główne zadanie – dodaje dyrektor.

Planowane jest utrzymanie trzech pawilonów: I, II i IV. Obejmują one powierzchnię 8 tys. m kw. Obecnie szpital działa na 20 tys. m kw. Jednym z pomysłów jest wydzierżawienie kotłowni.

- Proponowałem dziewięciu pielęgniarkom, by założyły działalność gospodarczą, dostawałyby ok. 1,5 tys. zł. Niestety wiązały się to ze zwolnieniem trzech pań i pomysł nie przeszedł – dodaje A. Kałużny.

Prabuccy samorządowcy

chcą także zachęcać inwestorów, by zagospodarowali pustostany, które znajdują się na terenie szpitala.

- Rozmawiałem z marszałkiem, właścicielem szpitala, w tej sprawie i jest pozytywnie nastawiony. Tam jest ładny teren, otoczony drzewami i może ktoś chciałby otworzyć dodatkowe usługi medyczne, czy może dom pomocy społecznej. Umożliwimy kontakty z marszałkiem – zapewnia Bogdan Pawłowski, burmistrz Prabut.

Obecnie w szpitalu pracuje 300 osób.

(just)

## Inwestycje. Hala widowiskowo – sportowa już się buduje

# Jeśli dopisze pogoda – otwarcie pod koniec roku

Od lutego trwa budowa hali widowiskowo-sportowej. Powstaje ona w pobliżu Szkoły Podstawowej nr 2. Jeżeli pogoda pozwoli, obiekt ma być gotowy do końca roku. Wykonawcą jest firma IPB z Iławy, która wybuduje go za 5,3 mln zł.

- Gdy zaczęliśmy zbierać potrzebne do budowy dokumentację, koszt szacowano na 3 mln zł. Teraz wynosi 5 mln zł – mówi Wojciech Dołęgowski, wiceburmistrz Prabut.

Termin realizacji to dziesięć miesięcy. Będzie oddana do użytku najwcześniej w listopadzie. 2 mln zł dołoży Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu, 1 mln zł Starostwo Powiatowe w Kwidzynie, resztę kosztów pokrywa prabucki samorząd.

- Jeżeli dojdą dodatkowe koszty, my będziemy musieli je pokryć. Dlatego prowadzimy



Trwa budowa hali widowiskowo-sportowej. Utrudnieniem jest pogoda. Śnieg opóźnia prace. Termin realizacji - dziesięć miesięcy.

rozmowy z marszałkiem województwa o ewentualnym dofinansowaniu – dodaje wiceburmistrz.

Z obiektu mają korzystać zarówno uczniowie jak i mieszkańcy Prabut. Czy rzeczywiście będą chętnie go odwiedzać?

Okaże się już niedługo. Budowa trwa.

(just)

Ludzie. Gerard Romuald Szkudlarski od lat pracuje na uniwersytecie w Limie

## Trochę Kwidzyna w dalekim Peru

Niepisany kodeks obyczajowy nakazuje dziennikarzom unikania wszelkiego rodzaju autoreklam i sprostowań. Kiedy jednak cel uświęca środki, warto pokusić się o zgrzeszenie.

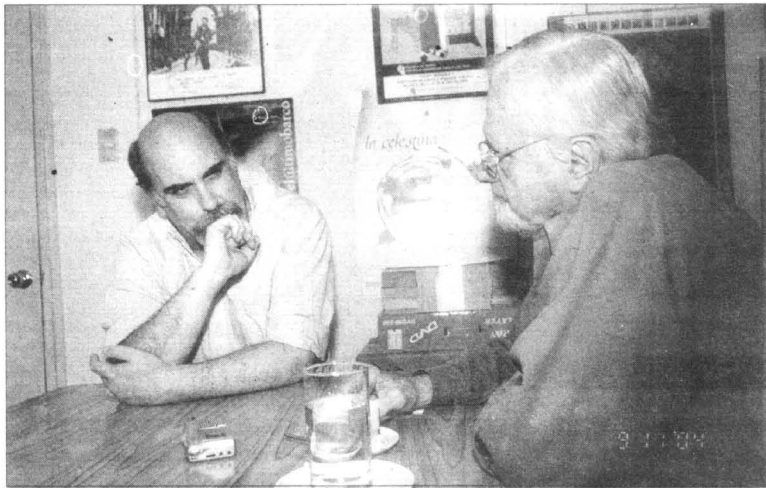
Swego czasu, na podstawie strzępków wspomnień małżonki, opisałem skróto jej brata, Gerarda Romualda Szkudlarskiego. Poligłote, obywatela świata, artystę, człowieka gruntownie wykształconego. Prawie pół wieku temu opuścił rodzinny Kwidzyn. Tylko raz w roku 1971 przybył samolotem z Peru na miniurolo. Utrzymujemy dotąd nieregularną korespondencję, zaś wynikłą sytuację majątkową – prawną zleci załatwić koleźce, znanemu podróżnikowi – pisarzowi, Romanowi Samselowi, u którego z konieczności byłem za kierowcę.

## Grał u Wajdy

Iwona, moja żona, twierdzi, że gdy liczyła zaledwie kilka lat, Gerard już studiował aktorstwo. Od dziecka pociągała go scena, literatura, dalekie krainy. Podczas nauki wpadał do Kwidzyna na chwilę – moment, czasem dni kilka. Zazwyczaj po przywitaniu szedł od razu do Adama Stawiarza lub zaszywał się w swoim pokoiku z lustrem. Na ścianie wisiał rapier skrzyżowany ze starą pukawką, czy strzelbą. Gerard godzinami doskonalił dykcję i trenował różne miny. Po zagranicę niewielkiej roli w filmie „Kanał” Andrzeja Wajdy zyskał jakąś tam rozpoznawalność. Popularność to za mocne słowo.

## Wykłada, tłumaczy, pisze

Natomiast jego latynoska uroda i męski wdzięk zwabia-



Gerard Romuald Szkudlarski (po prawej) w rozmowie z gwiazdą światowego kina Alberto Isola. Wywiad przeprowadził dla peruwiańskiego miesięcznika „Voces”, z którym współpracuje.

ły roje wielbicielek podczas jego przyjazdów na Łużycką. Jak przystało na kogucika, spraszał dorodne kurki do kurnika. Panny opuszczały gniazdko opromienione perspektywą bisu. Po śmierci matki znikł z polskiego horyzontu. W kolejnych pocztówkach i listach informował o pracy w uczelniach Hiszpanii, Francji, Szwajcarii. Wreszcie odleciał na stałe i osiadł w stolicy Peru – Limie. Górski klimat, cienie Azteków i czas zatrzymany w miejscu oczarowały go bez reszty. Żyje tam po dzień dzisiejszy. Mimo statusu emeryta nie rozstaje się z uniwersytem katolickim. Nadal wykłada, tłumaczy, jest cenionym recenzentem, krytykiem filmowo – teatralnym. Współpracuje z redakcją popularnego periodyku „Voces”. Gdy gryzie nostalgia, szczególnie przed wielkimi świętami, przesyła pocztówki, długie listy. Niedawno otrzymaliśmy od



9 grudnia 1986 roku. Seminarium naukowe na uniwersytecie w Limie. Pierwszy z lewej Gerard R. Szkudlarski.

niego obszerną korespondencję, która zmusiła mnie do spłodzenia niniejszego tekstu. Proszę sobie bowiem wyobrazić, że mój szwagier tym razem występuje w dużej części jako czytelnik... „Kuriera Kwidzyńskiego”. Jak to robi? Nie wiem, ale sprawił wielką frajdę. Tak, tak. Czytają nas na drugiej półkuli.

## Kolega Pszoniaka

Prócz słów ciepłych nie braknie kilku uwag, które pozwolę sobie zacytować:

„Gwoli prawdy podam, że nie studiowałem w łódzkiej szkole filmowej, lecz Państwowej Wyższej Szkole Filmowej w Warszawie. Moimi profesorami byli: Hanka Bielicka, Jerzy Rakowiecki, Marian Wyrzykowski, Jan i Jerzy Kreczmar, Kazimierz Rudzki i inne. Okres ten uważam za najpiękniejszy w moim życiu. Byłem wówczas młodym, dwudziestoletnim studentem pełnym zapału i wiary w „świetlaną przyszłość”. W roku 1957 zagrałem powstańca warszawskiego z kompanii Zdry w obrazie Andrzeja Wajdy. Film nagrodzono w

Cannes drugą nagrodą. Wystąpiłem obok kolegów uczelnianych, a więc z: Andrzejem Gawrońskim, Jerzym Molgą, Marianem Kociniakiem i serdecznym przyjacielem Tadeuszem Kossem...

Obecnie korzystając z powrotu znajomego Jacka Misiornego do kraju, po czteropółletnim pobycie w Peru, przesyłam Wam ten list”. Koniec cytatu.

No więc narozrabiałem trochę, bo w rozmowie z solistą opery bałtyckiej dowiedziałem się także, iż rzeczywiście Woj-

tek Pszoniak kumpłował się z Gerardem, ale nie uczęszczał do tej samej szkoły.

## Dla miłośniczek seriali

No cóż, nie ma chatki bez kołatki. Odtworzenie faktów sprzed kilkudziesięciu lat zawsze będzie niosło ryzyko popełnienia nieścisłości. Myślę jednak, że błędy nie są aż tak istotne, aby kogoś urazić, czy zmienić sens. Amerykanie twierdzą: „Niech piszą o tobie, źle czy dobrze, ale niech piszą! A będzie dobrze”. Cieszy obietnica szwagra, że przysle ciekawe materiały prasowe do wykorzystania na łamach „Kuriera Kwidzyńskiego”. Nowinki przydadzą się, szczególnie wiosną i dla wielbicielek romantycznych seriali. Publikujemy

dziś zdjęcie z wywiadu w uniwersytecie katolickim w Limie przeprowadzonego dla miesięcznika artystyczno – literackiego „Voces”. Gerard Romuald Szkudlarski w rozmowie z gwiazdą światowego kina Alberto Isola.

Pozdrawiamy i czekamy.

Jerzy Wiśniewski

Zdjęcia: Archiwum rodzinne



26 stycznia 1965 roku. Gerard R. Szkudlarski bierze ślub.



Styczeń 1998 roku. Ze swoim studentem podczas przyjęcia dyplomowego na uniwersytecie w Limie.

## Kwidzyn. Wspólna akcja reporterów „Kuriera” i policjantów z drogówki Cytrynę połknął ze skórka

–Ja to mam szczęście – mówili kierowcy, których w minioną środę zatrzymali do kontroli kwidzyńscy policjanci. Zamiast mandatu dostawali plaster cytryny. Ci, do których zastrzeżeń nie było, w nagrodę otrzymywali jabłko.

To nie żart, ani bajka – jedynie policyjna akcja promująca bezpieczeństwo na drodze. Patronował jej „Kurier Kwidzyński”. Nasi reporterzy przez kilka godzin towarzyszyli funkcjonariuszom drogówki. Wszystkim zatrzymanym kierowcom wręczaliśmy egzemplarz naszej gazety i ozdobny kalendarz.

–To ogólnopolska akcja, którą niektóre komendy prowadziły kilka lat temu. Teraz postanowiliśmy zrobić to w Kwidzynie – mówi Justyna Szczygiel.

Tego dnia pogoda była bardzo zimowa. St. post. Marcin Jaworucki i st. post. Cezary Jaskólski zaparkowali radiowóz przy ulicy Sportowej. W pierwszym zatrzymanym aucie, dostawczym busie, brakowało gaśnicy. Kierowca, Jacek Loduchowski z Grudziądza, wiedział, że będzie musiał zapłacić od 50 do 200 zł. Gdy zamiast mandatu dostał cytrynkę, był tak zaskoczony i uradowany, że zjadł od razu cały plaster, ze skórka.

Podobnie reagowali wszyscy kierowcy. Ryszard Tabor z Cygan musiał zjeść cytrynę, bo gaśnica w jego aucie nie miała atestu.

–Taki „cytrynowy kontrol” nigdy bym się nie spodziewał, choć jeżdżę od 34 lat – powiedział.

Leszek Znamiecki ze Świecia jechał ciężarówką.

–Gdy zobaczyłem policjantów, czułem, że bez mandatu się nie obędzie. W samochodach ciężarowych zawsze znajduje się coś nieprawidłowego. Chyba tylko nowe wozy są bez zarzutu – mówił, gdy już ochłodziła wrazenia po zjedzeniu cytryny. Musiał ją zjeść, bo



Każdy kontrolowany podczas „cytrynowej akcji” kierowca, oprócz jabłka lub cytryny otrzymywał egzemplarz „Kuriera”, kalendarz świąteczny i policyjne ulotki. Na zdjęciu: Jacek Loduchowski z Grudziądza.

nie zapiął pasów podczas jazdy.

Według policyjnego „cennika” kosztuje to 100 zł i 2 punkty karne.

Na ulicy Sportowej policjanci zatrzymali jeszcze kilka aut. Żaden kierowca nie zasłużył na jabłko.

Radiowóz przemieścił się na ulicę Malborską. A tam – niespodzianka! Kwidzyńnianin Jarosław Pawluk, jako pierwszy tego dnia, mógł delektować się jabłkiem.

–Jednak mamy do niego zastrzeżenia. W dowodzie rejestracyjnym jego seata braku-

je wpisu o tym, że samochód wyposażony jest w instalację gazową – zauważył st. post. Marcin Jaworucki. – To niezbędne przede wszystkim podczas badań stanu technicznego.

Funkcjonariusze zawyrokowali jednak, że brak wpisu nie jest wykroczeniem i pozwolili, by Justyna Szczygiel wręczyła kierowcy jabłko.

–Jestem zaskokowany. Będę wszystkim o tym opowiadał! To bardzo miłe – mówił zdeorientowany Jarosław Pawluk.

Zatrzymanie żuka zakończyło się zabranieniem dowodu

rejestracyjnego. Stan techniczny pozostawiał wiele do życzenia. Kierowcy nie poczuli się nawet to, że mandatu płacić nie musiał (należało się ok. 200 zł).

–Dużo lepiej wypadli jadący ulicą Toruńską, gdzie udał się potem patrol. Jadący rowerem Marian Topolewski na widok policjanta tak się zdenerwował, że miał kłopoty z wyhamowaniem na śliskiej drodze. Na szczęście udało się. W nagrodę Justyna Szczygiel poczęstowała go jabłkiem. Jego pojazd był bez zastrzeżeń. Tak jak wszyscy, dostał też świąteczny kalendarz, policyjne ulotki i najnowszy numer „Kuriera”.

–Jadę właśnie do pracy, będę miał co czytać – ucieszył się. – Proszę częściej, ten pomysł z jabłkami bardzo mi się podoba.

Dość dramatycznie wyglądała akcja zatrzymania malucha. Policjant machnął lizakiem, a samochód... nie! Jechał dalej jeszcze przez 60 metrów. Nie tylko dlatego, że droga była śliska. To przez „lyse” opony i niezbyt sprawny układ hamulcowy.

–Już chciałem uznać to za odmowę zatrzymania się do kontroli – zażartował st. post. Cezary Jaskólski.

Na zakończenie tej niedziennej akcji czekał nas miły akcent. Roman Meger jadący osobowym autem był jedynym zatrzymanym tego dnia kierowcą, do którego funkcjonariusze nie mieli najmniejszych uwag.

–Jestem zaskoczony, ale bardzo dziękuję za jabłko – powiedział Roman Meger.

Sześć cytryn i cztery jabłka – to efekt wspólnego patrolu policji i reporterów „Kuriera”.

–Na pewno będziemy powtarzać takie akcje, gdy zrobi się cieplej – zapewnia Justyna Szczygiel. – Mam nadzieję, że zachęci to kierowców do większej dbałości o bezpieczeństwo. (ad)



Leszek Znamiecki ze Świecia. Cytryna za niezapięte pasy.



Jarosław Pawluk z Kwidzyna - kierowca bez zastrzeżeń. W nagrodę jabłko.



Ryszard Tabor z Cygan. Za brak atestu gaśnicy musiał zjeść cytrynę.



Mariana Topolewskiego z Kwidzyna poczęstowaliśmy jabłkiem. Jego rower był bez zarzutu.



Na zdjęciu (od lewej): st. post. Marcin Jaworucki, Justyna Szczygiel, st. post. Cezary Jaskólski.

### Personalia

**Imię, nazwisko, stopień:** Starszy posterunkowy Marcin Jaworucki.

**Wiek:** 29 lat.

**Miejsce zamieszkania:** Prabuty.

**Rodzina:** Żona Anna.

**Służba:** W policji od 220 roku. Najpierw w oddziałach prewencji w Warszawie, od 2002 roku w kwidzyńskiej drogówce.

**Hobby:** Motoryzacja – z zamilowaniem i z konieczności. W wolnych chwilach bardzo lubi wędkować.

### Personalia

**Imię, nazwisko, stopień:** Starszy posterunkowy Cezary Jaskólski.

**Wiek:** 29 lat.

**Miejsce zamieszkania:** Kwidzyn.

**Rodzina:** Żona Magdalena, syn „w drodze”.

**Służba:** W policji od 1999 roku, w drogówce od 2002.

**Hobby:** Motoryzacja (zanim wstąpił do policji zapłacił mandat za przekroczenie prędkości). Wędrowki po Tatrach z żoną, kilka razy do roku.



Kontrola auta Romana Mege- ra z Kwidzyna wypadła doskonale.



Poprzedni wykład. Prof. dr hab. Włodzisław Duch

# Zorganizowałem tu pierwszą dyskotekę

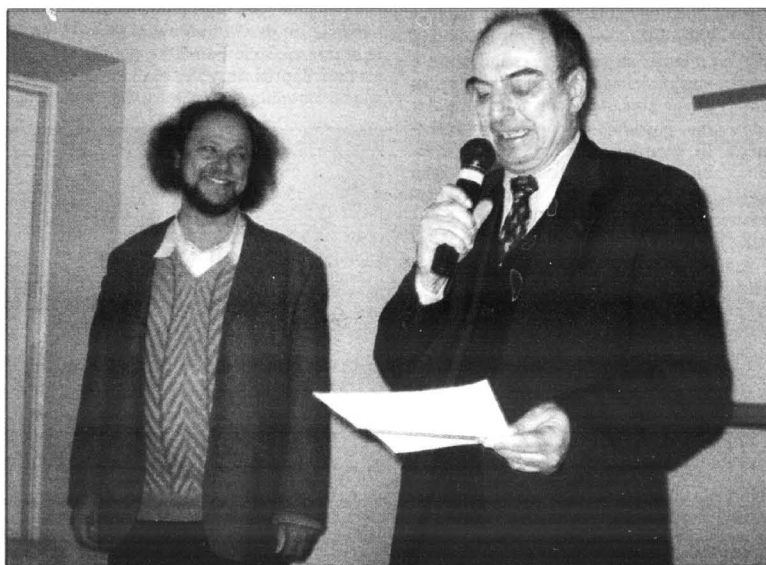
Miesiąc temu prof. dr hab. Włodzisław Duch z Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu wygłosił dla kwidzyńian wykład „Trzy projekty, które zmieniają świat”. Między spotkaniem z młodzieżą a wykładem dla dorosłych znalazł chwilę czasu dla dziennikarzy.

„Zniszczeni nauką. Tak mój syn określa niektórych moich studentów – mówi Włodzisław Duch. - Staram się do tego nie dopuścić, więc oprócz pracy znajduję czas na nurkowanie, czy wyjazd do Egiptu. Trzeba mieć jakieś zainteresowania i prywatne chwile szaleństwa. Inaczej człowiek wpada w pewną rutynę, co jest niebezpieczne dla niego i jego pracy. Ja robię 10 rzeczy naraz, co ma swoje dobre i złe strony. Złe, bo może lepiej skupić się na jednym i to realizować do końca. Z drugiej strony jeśli robi się wiele rzeczy, to pewne rzeczy wychodzą. Jak uda mi się choć jedna trzecia z tego, co robię, to jest dużo.

**-Z jakimi odczuciami wraca pan do Kwidzyna?**

„Mówiłem już młodzieży, że główną przyczyną, dla której tak gromadnie przybyli na to spotkanie była pewnie informacja, że robiłem tutaj pierwszą dyskotekę. Wszystko działo się w 1968 roku w sali gimnastycznej naszego ogólniaka. Po prostu udało mi się gdzieś dostać stereofoniczną wkładkę z NRD, a mieliśmy wówczas tylko trzy płyty: Abbey Road, Woodstock i płytę Jimmiego Hendrixa. Udało nam się podłączyć dwa duże wzmacniacze lampowe i ogromne kolumny i siedzieliśmy ładnych parę godzin z kolegami z klasy wyższej. Do tego czasu nie było tu dyskotek, tylko do tańca przygrywał zespół. Później oczywiście dyskoteki się rozwinęły, ale pod koniec lat 60. praktycznie ich nie było.

Kwidzyn znam doskonale, wychowywałem się tu. Przez 17 lat mieszkalem przy ul. Kościelnej do czasu, kiedy w 1972 roku wyjechałem na studia. Wówczas trochę rozluźniły się moje związki z tym miastem. Zawsze bardzo miło jest jednak przyjechać do Kwidzyna, a miasto zmieniło się na lepsze. Choćby to, że znajdujemy się w byłych koszarach, które zawsze ze zgrozą oglądałem tylko z zewnątrz. Pamiętam, że raz nawet weszliśmy przez duże drzwi wejściowe, gdy dużymi literami napisano „Po-



Włodzisław Duch (po lewej) opowiedział słuchaczom o trzech projektach, które mogą zmienić świat. Na zdjęciu: wraz z Markiem Wawryniukiem, dyrektorem Kwidzyńskiego Centrum Kultury.

bór – witamy was”. W środku napis był już trochę inny „Mamy was”. Miejsce to zawsze było raczej groźne i pierwszy raz jestem w środku byłej jednostki.

**-Często odwiedza pan Kwidzyn?**

„Ostatnio bardzo rzadko. Wiąże się to z tym, że mieszkamy w Singapurze, a więc dość daleko od Polski. Spędzamy tam 6 miesięcy w roku, choć poprzedni rok spędziliśmy tam cały. Właściwie to odkąd zrobiliśmy doktorat w 1980 roku, to ciągle gdzieś mieszkamy po świecie.

**-W 1968 roku trafił pan do liceum. Jak wówczas była to szkoła, jaka chodziła do niej młodzież?**

„Różna. Nie należałem chyba do najgrzeźniejszych, skoro gdy tylko trafiłem do szkoły, od razu znalazłem się na studiówce i bału maturalnym. Przez cztery lata zaliczyłem wszystkie studiówki i bale maturalne. Szkołę wspominam jednak bardzo dobrze, ale niestety mam mało zdjęć z tego okresu.

**-Był pan pilnym uczniem?**

„W niektórych przedmiotach byłem mocny, bo jeździłem przecież na olimpiady fizyczne, matematyczne i od czasu do czasu nawet chemiczne. Interesowały mnie więc raczej przedmioty ścisłe. Z pozostałymi było różnie, choć średnią miałem nie najgorszą. Z nauką nie miałem problemów, ale nie byłem też typowym piątkowym

uczniem. Myśleliśmy raczej o organizowaniu prywatek i wypraw w miasto.

**-Czy nadal utrzymuje pan kontakty z kolegami ze szkoły?**

„Parę osób mieszka w Toruniu, ale większość kolegów z lat szkolnych pozostała w Kwidzynie. Od czasu do czasu, gdy tylko nadarzy się okazja, spotykamy się. Zważywszy na odległości i częsty nawal innych obowiązków, nie zdarza się to jednak zbyt często.

**-Czy lata spędzone w liceum ukształtowały pana na tyle, że wybrał pan obecną drogę życiową?**

„W zasadzie tak, bo w szkole średniej głównie interesowałem się fizyką, która jest główną nauką prowadzącą do tego zrozumienia. Byłem również zainteresowany zrozumieniem działania naszych umysłów i rzeczami związanymi z psychologią, ale fizyka jest bardziej podstawową nauką, choć do tej psychologii bardzo powoli, ale jednak docieram. Przypadam jednak, że dopiero w ostatnim dziesięcioleciu udało mi się wyjść poza fizykę.

Poza tym tak się złożyło, że w I klasie ogólniaka zachorowałem na żółtaczkę i w sumie 6 miesięcy spędziłem w szpitalu. Naczytałem się więc różnych książek, w stylu autobiografii Ghandiego czy też dwóch tomów filozofii indyjskiej. Od tego czasu chętnie zajmuję się tą filozofią i od czasu do czasu

sam chętnie na ten temat coś napiszę.

**-Czy ktoś z nauczycieli miał szczególnie wpływ?**

„Bez wątpienia prof. Kwidziński, który nas uczył fizyki i przygotowywał nas do matury. Zawsze wspominamy go bardzo miło. Także nasz matematyk, prof. Sobczyński, który niestety już nie żyje. Pamiętam jak mówił: „No Duch, nie wystarczy ta algebra, trzeba jeszcze geometrii trochę”. Tak się złożyło, że później rzeczywiście myślenie geometryczne bardzo mi się przydało. Mieliśmy bardzo dobrych nauczycieli. Polonistkę, prof. Sienkiewicz, czy nauczyciela geografii i zawsze wspominamy bardzo ciepło.

**-Czy pracując z dala od tego miasta, spotyka pan kwidzyńniaków?**

„Parę osób pracuje na uczelni w Toruniu, więc znamy się. Kwidzyńniaków spotykaliśmy jednak w różnych miejscach, często bardzo zaskakujących. Np. moja nauczycielka j. rosyjskiego, pani Balicka, mieszka w Los Angeles, dokładnie 4 przecznice od domu, w którym kiedyś mieszkaliśmy. Okazało się, że wyszła za męża za amerykańskiego wojskowego i tam osiadła. W LA mieszka również Wicek Przybylski, a Olek Roszak, z którym studiowałem fizykę mieszka aktualnie w Glasgow. Często wzajemnie odwiedzamy się i utrzymujemy stały kontakt.

**Rozmawiał Mirosław Wiśniewski**

**Dziś Dominik Rutkowski**

Prof. dr hab. Dominik Rutkowski opowie o „Rozwoju systemów radiokomunikacji komórkowej”. Wykład rozpoczyna się, tradycyjnie, o godz. 17.30 w auli Kwidzyńskiego Centrum Kultury przy ul. 11 listopada.

Dominik Rutkowski urodził się w 1939 roku w Jabłonowie Pomorskim.

Ukończył z wyróżnieniem Wydział Łączności (obecnie Wydział Elektroniki, Telekomunikacji i Informatyki) Politechniki Gdańskiej w 1963 r. w specjalności Radiotechnika. W 1968 r. uzyskał z wyróżnieniem stopień doktora nauk technicznych, a w 1975 r. - stopień doktora habilitowanego nauk technicznych. Tytuł naukowy profesora został mu nadany w 1989 r., a w 1995 r. uzyskał stanowisko profesora zwyczajnego.

Jego działalność naukowa, dydaktyczna, zawodowa i organizacyjna jest związana od chwili podjęcia pracy w 1963 r. głównie z Wydziałem Elektroniki, Telekomunikacji i Informatyki Politechniki Gdańskiej, gdzie od 1983 r. jest kierownikiem Katedry Systemów i Urządzeń Radiokomunikacyjnych. Był również w latach 1983-1987 i jest ponownie od 1995 r. zatrudniony w Katedrze Radioelektroniki Morskiej na Wydziale Elektrycznym Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni.

Jest autorem lub współautorem ponad 120 publikacji naukowych w kraju i za granicą.

W 1990 r. został laureatem międzynarodowego konkursu na stanowisko profesora zwyczajnego w Uniwersytecie w Aalborgu w Danii, gdzie był zatrudniony do 1995 r. Prowadził też przez dłuższe okresy czasu (od kilku miesięcy do 1 roku) wykłady i prace badawcze w innych ośrodkach zagranicznych.

Był 32-krotnie nagradzany za pracę naukową i dydaktyczną przez Rektora Politechniki Gdańskiej oraz 3-krotnie przez Ministra Edukacji Narodowej i Sekretarza Naukowego PAN. Posiada Krzyż Kawalerski, Złoty Krzyż Zasługi, Medal Edukacji Narodowej i Złotą Odznakę Resortu Łączności.

**Za miesiąc o żegludze**

20 kwietnia 2005 prof. dr hab. Józef Andrzej Lisowski z Akademii Morskiej w Gdyni wygłosi wykład „Żegluga. Od sekstansu do nowoczesnej nawigacji satelitarnej”. Początek godz. 17.30, aula Kwidzyńskiego Centrum Kultury przy ul. 11 Listopada. Wstęp wolny.

## Ich pierwsza fotografia

## Nasze pociechy

Tradycyjnie już odwiedziliśmy oddział noworodków kwidzyńskiego szpitala. W dniu naszej wizyty na świat przyszedł Dominik Ochocki z Prabutu.

**Dominik** to ostatnio niezbyt popularne imię. Wywodzi się z łacińskiego słowa „dominicus”, co oznaczało „coś Pańskiego”, należącego do Boga. Zazwyczaj jest to osoba bardzo religijna, w pobożności wychowująca swoje dzieci, konserwatywna w swoich przekonaniach. Posiada umysł o szerokich horyzontach, otwarty na wszystko, krytyczny w stosunku do niepewnych sytuacji.



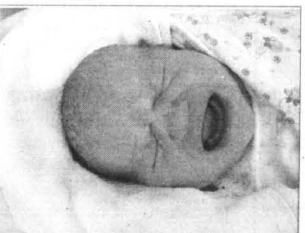
Adrian Kłosiński urodził się 9 marca o godz. 16.05. W dniu narodzin ważył 3,8 kg i mierzył 53 cm. Jego rodzice to Jowita Kłosińska i Daniel Wojcieszak z Kwidzyna.



Karolina Marchewka urodziła się 8 marca o godz. 11.25. W dniu narodzin ważyła 3,75 kg i mierzyła 56 cm. Jej rodzice to Katarzyna i Leszek Marchewkowie z Rakowa.



Córka Jadwigi i Sławomira Sochów z Otoczyna przyszedła na świat 11 marca o godz. 5.55. W dniu narodzin ważyła 3,45 kg i mierzyła 55 cm.



Syn Katarzyny i Marka Wojtynowskich z Kwidzyna przyszedł na świat 9 marca o godz. 13.55. W dniu narodzin ważył 3,15 kg i mierzył 57 cm.

Człowiek ten woli wcześniej dotknąć palcem, niż później cały się poparzyć. Lubi dociekać prawdy, czyni naukowe badania i osiąga na tym polu dobre rezultaty. Osoby o tym imieniu są tak przeświadczone o słuszności swego postępowania, że gdyby ktoś chciał odrobinę wątpić w nie, popadają w nastrój melancholii, zwątpienia i zamykają się w sobie na dłuższy czas. Niekiedy taka sytuacja potrafi zupełnie wyprowadzić ich z równowagi.

(fox)

**Wszystkie fotografie wykonaliśmy w piątek, 11 marca.**



Alicja Wąsik urodziła się 10 marca o godz. 23.30. W dniu narodzin ważyła 3,95 kg i mierzyła 56 cm. Jej rodzice to Katarzyna i Toma, sz Wąsikowie z Kwidzyna.



Kacper Talewski urodził się 10 marca o godz. 20.30. W dniu narodzin ważył 3,8 kg i mierzył 55 cm. Jego rodzice to Agnieszka i Tomasz Talewscy z Szalwinka.



Syn Wioletty i Arkadiusza Wilarych z Prabutu przyszedł na świat 6 marca o godz. 12.00. W dniu narodzin ważył 3,8 kg i mierzył 57 cm.



Dominik Ochocki urodził się 11 marca o godz. 12.55. W dniu narodzin ważył 3,25 kg. Jego rodzice to Magdalena i Tomasz Ochoccy z Prabutu.

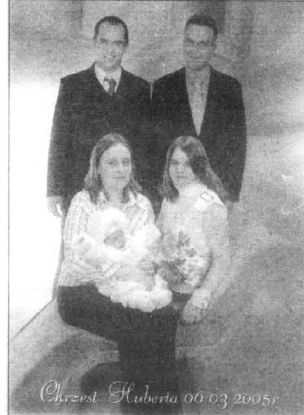
## Fotografie z rodzinnego albumu

## Niecodzienne uroczystości

O dzisiaj na tej stronie „Kuriera” publikować będziemy pamiątkowe fotografie, które uwieczniają ważne dla każdej rodziny momenty. Śluby, chrzty, pierwsze komunie. Mamy nadzieję, że dzięki nim nasza gazeta stanie się miłą pamiątką na długie lata. Zapraszamy Czytelników do współtworzenia tej rubryki. Do re-

dacji można przynosić własne zdjęcia. Chętnie je opublikujemy. Wystarczy dostarczyć je (wraz z opisem) do piątku do godz. 17 do redakcji „Kuriera Kwidzyńskiego”, ul. Chopina 26, tel. 645 75 40.

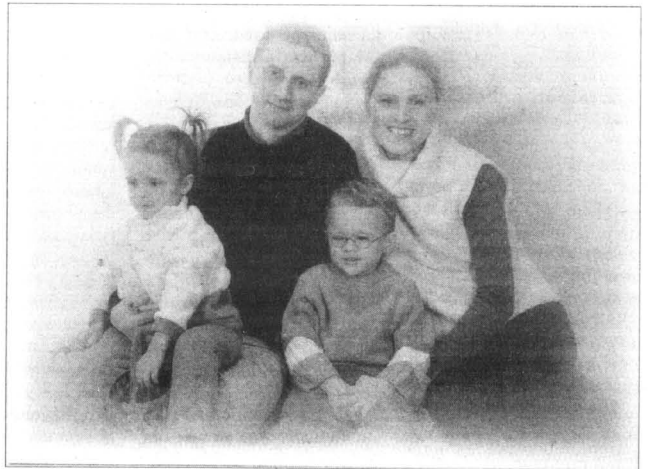
Mile widziane są również zdjęcia z mniej oficjalnych uroczystości, sympatyczne, rodzinne.



Państwo Olszowowie ochrzcili dziecko imieniem Hubert Grzegorz w kościele pw. Św. Jana Ewangelisty.



Państwo Kozakowie ochrzcili dziecko imieniem Julia w kościele pw. Św. Trójcy w Kwidzynie.



Ania i Kamil Nowakowie oraz ich rodzice mieszkają w Kwidzynie.



Państwo Rajnowscy ochrzcili dziecko imieniem Marcelina, w kwidzyńskiej katedrze.



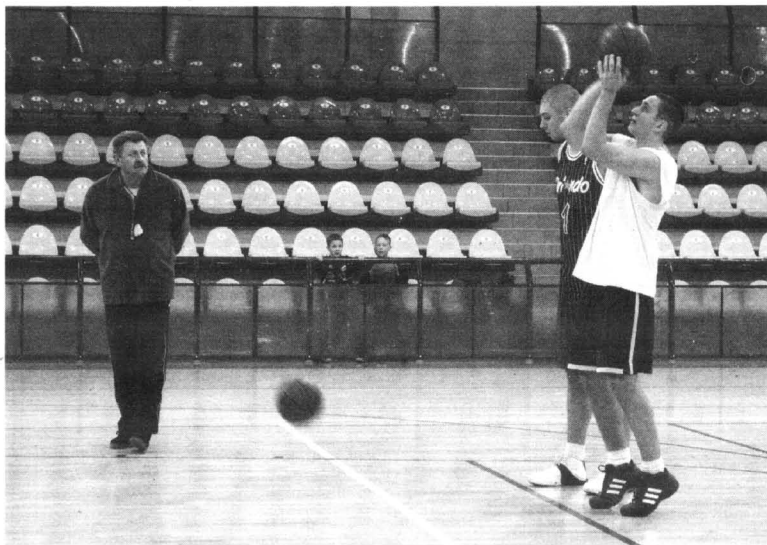
Państwo Konkolowie ochrzcili dziecko imieniem Nikodem Tymoteusz w kościele pw. Św. Trójcy w Kwidzynie.

**Zdjęcia: Foto Mono Wojciech Monkielewicz.**





# I liga koszykówki mężczyzn. Spójnia - Basket Niegroźne potknięcie



Stanisław Prus i Rafał Partyka (po prawej) to najskuteczniejsi zawodnicy w meczu przeciwko Spójni. Ten drugi, aż czterokrotnie trafił za 3 punkty.

Lider rozgrywek I ligi koszykówki mężczyzn doznał czwartej porażki w tym sezonie. Po raz pierwszy stało się to na boisku starogardzkiej Spójni. Choć ucierpiał prestiż niepokonanego lidera, to podopieczni Czesława Dasia zagwarantowali sobie już I miejsce w rundzie zasadniczej.

Tym razem o porażce zdecydowała II kwarta, którą kwidziniacy przegrali róż-

nicą 9 punktów. Niestety ani w III ani w IV kwarcie już nie dało się tego odrobić.

**Wyniki XXVIII kolejki:**

Spójnia – Basket Kwidzyn	79:72
Zastal – Kotwica Kołobrzeg	82:74
Stal – Tytan Częstochowa	89:73
Kager – Pyra Poznań	89:78
AZS Radom – Znicz Sokół Łańcut – Polpak	63:67
Alba Chorzów – Siarka Górnik Wałbrzych – ŁKS	68:58
	102:78
	92:61

**Tabela I ligi**

1. Basket Kwidzyn	52 2323-1969
2. Sokół Łańcut	46 2019-1911
3. Polpak Świecie	46 2299-2068
4. Tytan Częstochowa	45 2417-2244
5. Kotwica Kołobrzeg	44 2215-2116
6. Alba Chorzów	44 2223-2181
7. Stal Stalowa W.	43 2346-2276
8. Znicz Jarosław	43 2044-2015
9. Zastal Zielona G.	43 2095-2140
10. Spójnia Stargard	43 2111-2078
11. Kager Gdynia	42 2281-2192
12. Górnik Wałbrzych	38 2030-2159
13. Siarka Tarnobrzeg	38 2218-2386
14. Pyra Poznań	37 2057-2297
15. ŁKS Łódź	35 2054-2463
16. AZS Radom	33 2019-2256

## Spójnia Stargard Szczeciński – MTS Basket Kwidzyn 79:72 (23:29, 18:9, 23:17, 15:17)

**Spójnia:** Biela 21 (1), Soczewski 16, Leonczyk 11, Nizioł 9 (1), Pichucki 9 (3), Sudowski 6, Szczarba 4, Lukomski 3.  
**Basket:** Prus 21, Partyka 16 (4), Puncowicz 12 (2), Wojdyła 6, Malczyk 6 (1), Andrzejewski 6, Lisewski 5, Dąbrowski.

zawodnik	minuty	2 pkt	3 pkt	1 pkt	asysty	zbiórki	faule	straty	przechwyty
Partyka	32	1/3	4/8	2/5	1	1	3	2	2
Prus	33	9/12	0/1	3/3	5	4	2	2	1
Puncowicz	20	2/8	2/4	2/4	2	2	2	4	2
Dąbrowski	1	0/0	0/0	0/0	0	0	0	0	0
Lisewski	31	1/3	0/0	3/4	2	4	5	3	0
Wojdyła	23	3/9	0/1	0/0	1	6	3	0	1
Malczyk	35	1/3	1/3	1/2	2	6	5	0	2
Andrzejewski	25	2/7	0/1	2/2	1	3	2	1	0

# Ekstraklasa piłki ręcznej Bez niespodzianek

## MMTS Kwidzyn – Miedź Legnica 39:36 (22:16)

**MMTS:** Wolański, Suchewicz, Gawlik – Frelek 11, Boneczko 8, Cieślak 7, Czertowicz 6, Jaskiewicz 4, Kawczyński 3, Janiszewski, Rombel, Szramka.

**Miedź:** Wysoczański 1, Madaliński – Obrusiewicz 15, Kubiszal, Górczyn 5, Fabiszewski 4, Kurdziel 2, Sroka 2, Będzickowski 1, Piotrowicz, Jastrzębski.

MMTS Kwidzyn odniósł kolejne zwycięstwo w rundzie zasadniczej i w ładnym stylu pożegnał się z kibicami piłki ręcznej. Kwidziniacy prowadzeni do boju przez swojego kapitana - Marka Boneczko, spokojnie pokonali legnicką Miedź.

zmobilizować się na tyle, aby pokonać w dwóch-trzech meczach silniejszego rywala.

Kwidziniacy swoje mecze rundy play-off rozpoczną w sobotę, 2 kwietnia. Ich przeciwnikiem w zaplanowanym na godz. 19.00 meczu będzie ekipa Zagłębia Lubin.

Oprócz Boneczki, królem boiska był Piotr Frelek - który tym razem zdobył 11 bramek.

W pierwszej fazie rozgrywek rundy play-off, drużyny walczyć do dwóch wygranych spotkań. Pierwsze odbędzie się w Kwidzynie, natomiast dalsze mecze rozegrane zostaną na boisku Zagłębia.

Podopieczni Daniela Waszkiewicza zagraли dobre spotkanie, a jedną z jaśniejszych postaci na boisku był Andrzej Jaskiewicz. Zawodnik, który na początku roku zdecydował o zakończeniu kariery, zagrał w zastępstwie pauzującego za czerwoną kartkę Macka Mroczkowskiego. „Jasiu” zagrał i spisywał się bardzo dobrze.

(fox)

**Wyniki XXII kolejki:**

Chrobry Głogów – Vive Kielce	25:24
Olimpia Piekary – Piotrkovianin	22:27
Zagłębie – AZS AWFiS Gdańsk	27:26
Śląsk Wrocław – MOSiR	41:15
Wisła Płock – AZS Warszawa	43:24

**Tabela ekstraklasy**

1. Śląsk Wrocław	40 700-510
2. Wisła Płock	39 678-555
3. Vive Kielce	36 718-535
4. Zagłębie Lubin	32 641-571
5. MMTS Kwidzyn	28 669-615
6. Chrobry Głogów	22 557-565
7. Miedź Legnica	15 620-674
8. Olimpia Piekary	14 519-618
9. AZS Gdańsk	14 589-598
10. Piotrkovianin	12 557-666
11. MOSiR Zabrze	7 478-652
12. AZS Warszawa	5 559-713

**Pary play-off**

Śląsk Wrocław – Olimpia Piekary Śląskie	
Zagłębie Lubin – MMTS Kwidzyn	
Vive Kielce – Chrobry Głogów	
Wisła Płock – Miedź Legnica	

REKLAMA

## Twoje ogłoszenie drobne w kontrze wyróżni się spośród innych, jeśli wyślesz je SMS-em



Aby złożyć ogłoszenie drobne wyślij SMS na nr 3232 (koszt wysłania zwykłego SMS w Twojej sieci). W treści wpisz:

**gr.kod rubryki:tresc ogłoszenia**

Przykład:

**gr.1.MIESZKANIE O POWIERZCHNI 70m2, PROSZE DZWONIC PO GODZ. 20, tel. xxx-xx-xx**

W odpowiedzi otrzymasz SMS z kodem aktywującym ogłoszenie. Kod lub całą treść SMS prześlij (np. poprzez funkcję przekaż) na numer 7916.

Całkowity koszt SMS to 3,66 PLN (w tym VAT). Liczba znaków w SMS wraz z interpunkcją i kodami nie może przekroczyć 160 znaków. Twoje ogłoszenie zostanie zamieszczone w najbliższym możliwym terminie.

### KODY RUBRYK - OGŁOSZENIA SMS

1 SPRZEDAM MIESZKANIE	10 GARAŻE	19 RÓŻNE
2 KUPIĘ MIESZKANIE	11 MOTORYZACYJNE SPRZEDAŻ	20 NAUKA
3 MAM DO WYNAJĘCIA	12 MOTORYZACYJNE KUPNO	21 PRACA
4 POSZUKUJĘ DO WYNAJĘCIA	13 MOTORYZACYJNE USŁUGI	22 USŁUGI
5 ZAMIANA	14 SPRZĘT ROLNICZY	23 KREDYTY I UBEZPIECZENIA
6 DOMY	15 ARTYKUŁY ROLNICZE	24 ZDROWIE
7 NIERUCHOMOŚCI	16 ZWIERZĘTA	25 MATRYMONIALNE
8 LOKALE	17 KUPNO	26 TURYSTYKA
9 DZIAŁKI	18 SPRZEDAŻ	27 ZGUBY

Regulamin usługi jest ogólnodostępny w siedzibie Redakcji Giełdy Regionu I na stronie www.wpomorskie.pl

## KURIER KWIDZYŃSKI zatrudni

### SPECJALISTÓW ds REKLAMY oraz KOLPORTERÓW

**wymagania:**

- umiejętność nawiązywania kontaktów, komunikatywność
- wykształcenie minimum średnie
- doświadczenie na podobnym stanowisku jest dodatkowym atutem

**oferujemy:**

- prowizyjny system wynagradzania
- system wynagrodzeń dodatkowych
- dużą samodzielność
- profesjonalne szkolenia

CV oraz listy motywacyjne prosimy nadsyłać pod adresem, Kwidzyn, ul. Chopina 26

Informacje tel. 500 279-145

## Półfinał Mistrzostw Polski junierek Będziemy walczyć

MMTS Kwidzyn jest gospodarzem turnieju półfinałowego Mistrzostw Polski junierek. W turnieju oprócz gospodyń spotkają się drużyny MKS „Kusy” Szczecin, TS „Pogoń 1922” Żory oraz ekipa MKS „Jastrzębie” Jastrzębie Zdrój.

„Czeka nas niezwykle trudne zadanie – mówi Edyta Majdzińska, trenerka kwidzyńskiego zespołu. – W mojej ocenie, najtrudniejszy będzie pierwszy mecz, który rozegramy z ekipą Żor. Zupełnie nie znamy tego zespołu, a w wyniku losowania nie będziemy mogli również obejrzeć go podczas innego spotkania. Trzeba więc będzie zagrać bardzo dobre spotkanie i je po prostu wygrać.

MMTS Kwidzyn awansował do półfinału z pierwszego miejsca z grupy ćwierćfinałowej. Kwidzynianki pewnie pokonały wówczas wszystkie drużyny, nie mając równych sobie przeciwników. Tym razem, zdaniem trenerki, ta sytuacja na pewno się nie powtórzy.

„To są już zupełnie inne zespoły, które mają spore doświadczenie boiskowe – mówi E. Majdzińska. – Poza tym to, że gramy u siebie, wcale nam nie pomaga. Dziewczyny o wiele lepiej grają w spotkaniach wyjazdowych, a we własnej hali odczuwają jakby podwójny stres. Mam nadzieję, że tym razem będzie inaczej i dobrane zaprezentują się przed własną publicznością.

(fox)

### Terminarz półfinału

Piątek, 18 marca

-godz. 15.30 MKS „Kusy” Szczecin – MKS „Jastrzębie” Jastrzębie Zdrój

-godz. 17.30 MMTS Kwidzyn – TS „Pogoń 1922” Żory

Sobota, 19 marca

-godz. 16.00 – MKS „Kusy” Szczecin – TS „Pogoń 1922” Żory

-godz. 18.00 – MKS „Jastrzębie” Zdrój – MMTS Kwidzyn

Niedziela, 20 marca

-godz. 9.00 – TS „Pogoń 1922” Żory – MKS „Jastrzębie” Jastrzębie Zdrój

-godz. 11.00 – MMTS Kwidzyn – MKS „Kusy” Szczecin

-godz. 12.30 – zakończenie turnieju

## Brydż. Grand Prix Kwidzyna Szła im karta

Zbigniew Myrcha oraz Eugeniusz Nadolec zwyciężyli w XX, ostatnim turnieju z cyklu Grand Prix Kwidzyna w brydżu sportowym. Tym samym triumfatorami klasyfikacji długofalowej został Z. Myrcha. Zawodnik

wyprzedził następnego w tabeli Mirosława Tropera o 61 punktów.

O tym jak dobrze grał Myrcha świadczą również odrzucone wyniki w klasyfikacji długofalowej: 24, 22, 15 i 12.

### Wyniki XX turnieju:

1.Zbigniew Myrcha-Eugeniusz Nadolec	+ 55 imp
2.Waldemar Pułka-Dariusz Preis	+ 50 imp
3.Mirosław Sikorski-Mirosław Troper	+ 35 imp
4.Zbigniew Barszcz-Bogdan Szuliński	+ 33 imp
5.Wiesław Kita-Mariusz Schaefer	+ 21 imp
6.Zbigniew Bielawski-Bogusław Stachowski	+ 19 imp
7.Mieczysław Koniszuk-Adam Żądłowski	+ 14 imp
8.Jarosław Dubas-Leszek Czarnobaj	+ 13 imp
9.Tomasz Dobrowolski-Waldemar Warmiński	+ 9 imp
10.Andrzej Zosiak-Roman Jucewicz	+ 5 imp

### Klasyfikacja długofalowa po 20 turniejach (odrzucone 4 najsłabsze wyniki)

1.Zbigniew Myrcha	1029 pkt	16.Waldemar Jankowski	600 pkt
2.Mirosław Troper	968 pkt	17.Leszek Czarnobaj	596 pkt
3.Janusz Świder	922 pkt	18.Stanisław Klejszmitt	590 pkt
4.Eugeniusz Nadolec	881 pkt	19.Józef Kozłowski	584 pkt
5.Zbigniew Barszcz	843 pkt	20.Mieczysław Koniszuk	574 pkt
6.Bogdan Szuliński	843 pkt	21.Adam Żądłowski	570 pkt
7.Krzysztof Rygala	818 pkt	22.Rajmund Wilke	557 pkt
8.Roman Jucewicz	757 pkt	23.Bogusław Stachowski	530 pkt
9.Wiesław Gątkowski	755 pkt	24.Zbigniew Bielawski	525 pkt
10-11.Ryszard Borowski	750 pkt	25.Tomasz Dobrowolski	509 pkt
10-11.E. Duchnowski	750 pkt	26.Waldemar Warmiński	495 pkt
12.Waldemar Pułka	719 pkt	27.Bożena Rybus	482 pkt
13.Dariusz Preis	719 pkt	28.Danuta Dziurkowska	482 pkt
14.Marian Chodorowski	716,5 pkt	29.Mirosław Sikorski	465 pkt
15.Ryszard Kozielec	706 pkt	30.Andrzej Zosiak	444 pkt

## I liga kobiet piłki ręcznej. MMTS – TPR W ostatniej chwili



To był bardzo dobry mecz w wykonaniu Anny Knitter. Zawodniczka (na zdjęciu przy piłce) zdobyła 8 bramek. Lepsza od niej okazała się jedynie Ludmiła Tuz (na zdjęciu pierwsza z prawej), która dziesięciokrotnie pokonała bramkarzkę TPR Lublin. Po lewej kolejne zawodniczki MMTS Kwidzyn: Barbara Jadach i Natalia Borowska.

Fot. Mirosław Wiśniewski

Celny rzut Agnieszki Jaskowskiej zdecydował o tym, że MMTS Kwidzyn wzbogacił się o kolejny punkt w ligowym dorobku. Drużyna TPR Lublin zagrała bardzo dobrze, a przy tym skuteczne spotkanie wyjazdowe. Przez większość spotkania, prowadziła drużyna gości i dopiero zryw w ostatnich minutach pozwolił kwidzyniankom na wywalczenie jednego punktu.

Mecz rozpoczął się od zdecydowanych ataków lublinianek. Pierwsze skrzypce grała tutaj Małgorzata Pietrzak, która przez pierwsze siedem minut spotkania pokonała kwidzyńską bramkarzkę aż czterokrotnie. Z kwidzyńskiej strony, trzykrotnie skutecznie odpowiedziała Ludmiła Tuz, która rozgrywała kolejne bardzo dobre spotkanie ligowe.

Po początkowym prowadzeniu Lublina 1:3, gospodynie ruszyły do ataku i w 7 minucie mieliśmy już wynik remisowy 5:5. Potem podniesiono rezultat do stanu 6:6 i była to ostatnie wyrównanie w tej połowie spotkania. TPR bowiem agresywnie zaatakowała bramkę podopiecznych Edyty Majdzińskiej. W 14 minucie kwidzynianki przegrywały już 7:10, a cztery minuty później przewaga gości wzrosła do pięciu bramek (7:12). Taka przewaga utrzymała się do 23 minuty

### MMTS Kwidzyn – TPR Lublin 33:33 (16:17)

MMTS: Wojdaszko, Górecka, Latkowska – Jamrozik 2, Gładka 2, Frackiewicz, Kwiatek 3, Jadach 1, Jaskowska 2, Knitter 8, Guziewicz 1, Czeka 2, Borowska 2, Tuz 10.

TPR: Kocka, Samdlej – Kurman 1, Ceglowska 7, Mizak 2, Wojdat 3, Pietrzak 10, Kot 3, Tkaczyk 2, Szuwaraska 5, Watras.

meczu, kiedy pogoń za rywalem rozpoczął MMTS Kwidzyn.

Bramki oraz doskonała gra Anny Knitter oraz całego zespołu doprowadziły do zakończenia pierwszych trzydziestu minut gry wynikiem 16:17.

Druga połowa rozpoczęła się zdobyciem bramki przez Barbarę Jadach i po raz trzeci na tablicy świetlnej znalazł się wynik remisowy. Kolejne dwie bramki zdobyła Anna Knitter i kwidzynianki cieszyły się prowadzeniem w tym spotkaniu. Przeciwniczki jednak bardzo szybko doprowadziły do wyrównania oraz ponownie zdobyły przewagę, która urosła do różnicy czterech bramek. TPR Lublin prowadził 20:24, głównie za sprawą niezwykle skutecznie grającej Anny Ceglowskiej, Małgorzaty Pietrzak oraz Iwony Kot. Te trzy zawodniczki zdobyły osiem bramek w ciągu 14 minut, a połowa z nich to zasługa Pietrzak grającej z numerem 6.

Następnie kolejny atak przeprowadziły gospodynie, które w ciągu następnych 7 minut zmniejszyły prowadzenie w tym meczu do wy-

niku 26:27. Różnica jednej-dwóch bramek utrzymywała się już do końca tego spotkania. Warto jednak odnotować, że na dwie minuty przed końcem meczu MMTS przegrywał 31:33. W 59 minucie kwidzynianki przeprawyli jednak dwie akcje, które pozwoliły zachować jeden punkt w tej konfrontacji ligowej. Najpierw bramkę zdobyła Ludmiła Tuz, a tuż przed końcem spotkania swoją drużynę uratowała Agnieszka Jaskowska zdobywając swoją drugą, ale niezwykle cenną bramkę w tym meczu.

(fox)

### Wyniki XVIII kolejki:

Łączpol – AZS AWF Wrocław	26:26
Słupia Słupsk – Sroda Śląska	41:21
Beskid Nowy Sącz – Ruch	21:29
MMTS Kwidzyn – TPR Lublin	33:33
SMS Gliwice – AZS Katowice	20:25
MKS Zgierz – Vive Kielce	18:27

### Tabela I ligi

1.AZS AWF Katowice	30 490-387
2.Ruch Chorzów	30 494-388
3.Vive Kielce	28 548-437
4.TPR Lublin	24 529-471
5.Łączpol Gdynia	24 461-413
6.MMTS Kwidzyn	19 499-474
7.SMS Gliwice	17 456-465
8.AZS AWF Wrocław	16 401-405
9.Beskid Nowy Sącz	12 436-474
10.Słupia Słupsk	12 475-531
11.MKS Zgierz	4 345-474
12.Sroda Śląska	0 347-564

## Halowe mistrzostwa piłki nożnej straży miejskich

# Mistrz pomorskiego – spoza pomorskiego

Straż Miejska Nakła wygrała III Mistrzostwa Piłki Halowej Straży Miejskich województwa pomorskiego. Triumfatorzy okazali się najlepszą strażą województwa, podczas gdy...nie należy do województwa pomorskiego. Zawodnicy okazali się jednak najlepszą ekipą spośród ośmiu startujących w tych zawodach. Najlepszą spośród ekip pomorskich, okazał się zespół gospodarzy – Straży Miejskiej w Kwidzynie.

-Tak naprawdę zgłosiło się 12 ekip, jednak kilka choroby i inne względy uniemożliwiły przyjazd pozostałych drużyn – mówi Mirosław Iljin, organizator zawodów. - Zaprosiliśmy więc drużynę Nakła, które choć nie leży w województwie pomorskim, chciała wystąpić w tym turnieju.

Tuż przed zawodami odbyło się losowanie grup oraz wyznaczenie układu gier. Kwidzyn trafił do grupy B, w której nie miał sobie równych. Gospodarze pewnie wygrali wszystkie spotkania, a najbardziej zacięte zakończyły się wynikiem 3:1 dla Kwidzyna.

Jako drużyna zajmująca I miejsce w grupie B, spotkała się w półfinale z ekipą zajmującą drugą pozycję w grupie A. Straż Miejska z Tczewa również nie była zbyt wymagającym przeciwnikiem dla gospodarzy. Zwycięstwo 5:2 pozwoli-

ło awansować kwidziniakom do finału turnieju. Ich przeciwnikiem byli piłkarze z Nakła, którzy z niemałymi kłopotami przebrnęli do ostatniego etapu rozgrywek. W finale gospodarze ulegli jednak przeciwnikom 1:2, pomimo dopingu klubu kibica miejscowej drużyny, w osobach: Grzegorza Bieźnińskiego i Zygmunta Bogusławskiego.

-Przeegraliśmy na własne życzenie, ponieważ byliśmy mało skuteczni – mówi Krzysztof Saliński, z kwidzyńskiej straży. - Podczas gdy my przeprowadziliśmy 5-6 akcji, tylko raz udało nam się umieścić piłkę w siatce. Nakło zrobiło to chyba tylko dwukrotnie i za każdym razem zdobyło bramki.

Mistrzem województwa pomorskiego zostali więc strażnicy, spoza tego województwa. Zgodnie z przyjętym zwyczajem, przyszłoroczny turniej odbędzie się właśnie w tym mieście.

-Stwierdził, że skoro Nakło wygrało cały turniej, to po raz kolejny odbędzie się on w naszym mieście. - mówi M. Iljin z kwidzyńskiej straży. - Straż Miejska z Nakła zdecydowanie jednak, że sama zorganizuje taki turniej, jednak startować w nim będą mogły tylko drużyny województwa pomorskiego.

REKLAMA

Oprócz wyłonienia drużyny najlepszych strażników-piłkarzy, wręczono także nagrody indywidualne. Królem strzelców został Rafał Skibniński ze Straży Miejskiej w Kwidzynie, a najlepszym bramkarzem wybrano Jarosława Juraka ze Straży Miejskiej Chojnice. Uhonorowano także najstarszego zawodnika zawodów, którym okazał się Adam Prabucik ze Starogardu Gdańskiego. Zawodnik tamtejszej straży miejskiej miał 49 lat.

**Wyniki Grupy A (fox)**

SM Nakło – SM Gdańsk	2:1
SM Tczew – SM Starogard Gd.	1:0
SM Nakło – SM Tczew	1:1
SM Gdańsk – SM Starogard G.	3:0
SM Nakło – SM Starogard Gd.	6:1
SM Gdańsk – SM Tczew	1:1

**Wyniki Grupy B**

SM Kwidzyn – SM Rumia	2:0
SM Wejherowo – SM Chojnice	0:1
SM Kwidzyn – SM Wejherowo	4:0
SM Rumia – SM Chojnice	0:5
SM Kwidzyn – SM Chojnice	3:1
SM Rumia – SM Wejherowo	0:5

**Półfinały**

SM Nakło – SM Chojnice	1:0
SM Kwidzyn – SM Tczew	5:2

**Mecz o III miejsce**

SM Chojnice – SM Tczew	2:0
------------------------	-----

**Finał**

SM Nakło – SM Kwidzyn	2:1
-----------------------	-----

**Skład Straży Miejskiej w Kwidzynie:** Krzysztof Woźniak – Mariusz Gołębiowski, Krzysztof Saliński, Mirosław Iljin, Marcin Piątek, Marcin Arszynski, Rafał Skibniński, Jarosław Bucior.

## Turniej tenisa Szkół wiejskie

SKS „Kibic” Otłowiec, Szkoła Podstawowa w Otłowcu oraz Międzyszkolny Ośrodek Sportowy w Kwidzynie zapraszają na Mistrzostwa wiejskich szkół podstawowych powiatu kwidzyńskiego w tenisie stołowym. Turniej odbędzie się w czwartek, 17 marca o godz. 10.00 w sali gimnastycznej SP Otłowiec.

Organizatorzy przypominają, że uczestników obowiązuje strój sportowy.

(fox)

## Zapowiada się tydzień

**Środa, 16 marca**

-godz. 17.00 – I liga koszykówki mężczyzn  
MTS BASKET KWIDZYN – ALBA CHORZÓW

Mecz odbędzie się w hali KCSiR przy ul. Mickiewicza

-godz. 21.05 – liga miejska badmintona

BROKULY – 4 YOU, DUET – ANKA

Mecze odbędą się w sali gimnastycznej przy ul. 11 Listopa-

da

**Czwartek, 17 marca**

-godz. 21.05 – liga miejska badmintona

JUNASY – KWARTET, ANKA – X TEAM, 4 YOU – SKORPIONY

Mecze odbędą się w sali przy ul. 11 Listopada

**Piątek, 18 marca**

-godz.10.00 – półfinał Mistrzostw Polski juniorów starszych w koszykówce

MKK PYRA POZNAŃ – SKM ZASTAL ZIELONA GÓRA

Mecz odbędzie się w hali przy ul. Mickiewicza

-godz. 12.30 – półfinał Mistrzostw Polski juniorów starszych w koszykówce

MTS BASKET KWIDZYN – TS WISŁA KRAKÓW

Mecz odbędzie się w hali przy ul. Mickiewicza

-godz.15.30 – półfinał Mistrzostw Polski junierek w piłce ręcznej

MKS „KUSY” SZCZECIN – „JASTRZĘBIE” JASTRZĘBIE ZDRÓJ

Mecz odbędzie się w hali przy ul. Mickiewicza

-godz.17.30 – półfinał Mistrzostw Polski junierek w piłce ręcznej

MMTS KWIDZYN – TS POGOŃ 1922 ŻORY

Mecz odbędzie się w hali przy ul. Mickiewicza

-godz. 20.30 – liga miejska halowej piłki nożnej

FIRMA IZA – PSM RENAWA, LACORIX – OCHRONA I RATOWNICTWO IP, STRAŻ MIEJSKA – PLATI, PUB MUSIC – IGLOTECH

Mecze rozegrane zostaną w hali przy ul. Mickiewicza

**Sobota, 19 marca**

-godz. 11.00 – półfinał Mistrzostw Polski juniorów starszych w koszykówce

SKM ZASTAL ZIELONA GÓRA – TS WISŁA KRAKÓW

Mecz odbędzie się w hali przy ul. Mickiewicza

-godz. 13.30 – półfinał Mistrzostw Polski juniorów starszych w koszykówce

MTS BASKET KWIDZYN – MKK PYRA POZNAŃ

Mecz odbędzie się w hali przy ul. Mickiewicza

-godz. 16.00 – półfinał Mistrzostw Polski junierek w piłce ręcznej

MKS „KUSY” SZCZECIN – TS POGOŃ 1922 ŻORY

Mecz odbędzie się w hali przy ul. Mickiewicza

-godz. 18.00 – półfinał Mistrzostw Polski junierek w piłce ręcznej

„JASTRZĘBIE” JASTRZĘBIE ZDRÓJ – MMTS KWIDZYN

Mecz odbędzie się w hali przy ul. Mickiewicza

**Niedziela, 20 marca**

-godz.9.00 – półfinał Mistrzostw Polski junierek w piłce ręcznej

TS POGOŃ 1922 ŻORY – „JASTRZĘBIE” JASTRZĘBIE ZDRÓJ

Mecz odbędzie się w hali przy ul. Mickiewicza

-godz. 11.00 – półfinał Mistrzostw Polski junierek w piłce ręcznej

MMTS KWIDZYN – MKS „KUSY” SZCZECIN

Mecz odbędzie się w hali przy ul. Mickiewicza

-godz. 13.30 – półfinał Mistrzostw Polski juniorów starszych w koszykówce

TS WISŁA KRAKÓW – MKK PYRA POZNAŃ

Mecz odbędzie się w hali przy ul. Mickiewicza

-godz. 15.30 – półfinał Mistrzostw Polski juniorów starszych w koszykówce

MTS BASKET KWIDZYN – SKM ZASTAL ZIELONA GÓRA

Mecz odbędzie się w hali przy ul. Mickiewicza

**Centrum Finansowo Biurowe**  
w Kwidzynie, ul. Chopina 26

dysponuje  
salą konferencyjną  
z przeznaczeniem na:

- konferencje,
- szkolenia,
- prezentacje,
- spotkania firmowe itp.

atrakcyjne położenie,  
wysoki standard

tel. (055) 261 50 18  
tel. kom. 0 605 399 929

KURIER KWIDZYŃSKI/ Dziennik Pomorski tygodnik informacyjno-publicystyczny redagowany przez zespół Wydawnictwa Pomorskiego; dyrektor zarządzający -Wojciech Szramowski, tel. (0-55) 530-10-81, redaktor naczelny - Janusz Wikowski (j.wikowski@wp.pl). Redakcja: Kwidzyn, ul. Chopina 26, tel. (0-55) 645-75-40, tel./fax (0-55) 645-75-41, (kurier.kwidzynski@wpomorskie.pl). Redaktor prowadzący: Anna Skrobiszewska. Reklama: tel./fax. (0-55) 261-50-18, fax (0-55) 261-66-31. Kolportaż, prenumerata: Marek Lewandowski, tel. 530-10-83. Wydawca: GWP, Tczew, ul. Gdańska 32, tel. (58) 777-44-11 (100 proc. kapitału polskiego, członek Izby Wydawców Prasy). Druk: WP Zakłady Graficzne im. Józefa Czyżewskiego w Tczewie. Indeks 324965, ISSN 1232-0099. Za treść reklam Redakcja nie odpowiada.

## VII ogólnopolski turniej halowej piłki nożnej amatorów Puchar pojechał do Bydgoszczy

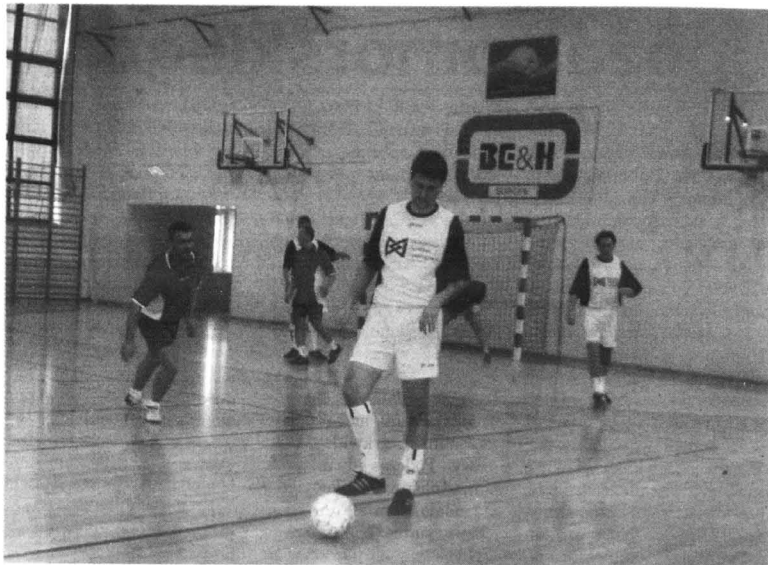
Computex Bydgoszcz został triumfem siódmej edycji ogólnopolskiego turnieju halowej piłki nożnej amatorów. Najlepsza z kwidzyńskich ekip, czyli drużyna Rattan Stanek zajęła IV miejsce. W meczu finałowym Computex Bydgoszcz pokonał największą niespodziankę tego turnieju Philips Piła 1:0.

Computex Bydgoszcz grał w składzie: Mariusz Murawski, Daniel Gramza, Piotr Cerajewski, Adam Waszkiewicz, Andrzej Damski, Waldemar Gołiński, Łukasz Geszke, Marcin Filasiński

### Klasyfikacja końcowa

1. Computex Bydgoszcz
2. Philips Piła
3. AZS Old Boys Olsztyn
4. Rattan Stanek
- 5-8. Solidarność IP Kwidzyn
- 5-8. PW „Program” Gdańsk
- 5-8. Wema Sztutowo
- 5-8. FC Bolek Kwidzyn
- 9-11. Multi-Service Kwidzyn
- 9-11. „Ergo-Hestia” Tczew
- 9-11. Tor-Pal Kwidzyn

REKLAMA



Drużyny AZS Old Boy Olsztyn (białe stroje) i Rattan Stanek spotykały się dwukrotnie. W meczu grupowym 4:3 wygrali kwidzyńskianie, natomiast w meczu o III miejsce górą byli goście. W regulaminowym czasie gry był remis 2:2, a rzuty karne lepiej egzekwowali olsztynianie (3:1). Na otarcie łez kwidzyńskianom został tytuł dla Krzysztofa Stanka jako najsympatyczniejszego zawodnika oraz miano najlepszej kwidzyńskiej drużyny tego turnieju.

Fot. Krzysztof Skrobiszewski

REKLAMA

**BUDUJESZ-REMONTUJESZ**  
**„DOMIS” KRZYSZTOF WŃĘTRZAK**

- KOMINKOWE WKŁADY WODNE do C.O i ciepłej wody, (wykonanie, montaż)

- MONTAŻ INSTALACJI GRZEWCZYCH, WODNO-SANITARNYCH, ELEKTRYCZNYCH I GAZOWYCH,

- ADAPTACJA I MODERNIZACJA POMIESZCZEŃ MIESZKALNYCH

- BEZPŁATNE DORADZTWO TECHNICZNE

**SADLINKI ul. Jaśminowa 2**  
tel. (055) 275 75 74, 608 457 830

## PROMOCJA PILAREK HUSQVARNA

od 17 stycznia do 26 marca 2005

Husqvarna 340



Husqvarna 353



\*Ilość maszyn w promocji ograniczona

**Husqvarna**  
Great experience

Informacja o adresach punktów handlowo-serwisowych: (22) 330 96 00 lub w internecie na stronie: [www.husqvarna.com.pl](http://www.husqvarna.com.pl)

DZIERZGOŃ, ul. Wojska Polskiego 5, tel. 276 28 40  
KWIDZYN, ul. Braterstwa Narodów 67, tel. 279 59 11  
SUSZ, ul. Stare Miasto 6, tel. 278 72 08  
SZTUM, ul. Stenkiwiczka 27, tel. 640 19 24

PRZEMYŚLANE ROZWIĄZANIA

**ŠKODA Fabia Sedan**  
PONAD KONKURENCJĄ  
według **motor** **auto.moto** **Auto Świat**

**4000 zł upustu** na Fabię Sedan z 2005 roku, w najniższej cenie z rocznika 2004 nawet do 6000 zł

Škoda Fabia Sedan gorzej nad konkurencją - klasyczna sylwetka i doskonała jakość wykonania zostały docenione przez dziennikarzy piśmiennictwa motoryzacyjnego. Jesteśmy wysoko, ale nie bujamy w chmurach. Cały czas doskonałymi naszymi ofertami. Teraz proponujemy czynniki porównania w całej Polsce. Przyjdź do salonu Škody i przekonaj się o wysokiej jakości naszych samochodów.

Poznaj nowe, atrakcyjne serie limitowane Škody Fabia.

**Zapraszamy do salonu Škody:**  
Z&Z Auto Złomaczuk sp. z o.o.  
Grudziądz, ul. Magazynowa 1, tel. (056) 464 00 73, fax (056) 464 00 72  
salon.grudziadz@zlomaczuk.pl  
Punkt Sprzedaży Detalicznej  
Ul. Kopernika 22F, 82-500 Kwidzyn, tel./fax 055 261 71 17

**ŠkodaKredyt**  
**VOLKSWAGEN BANK POLSKA S.A.**

2 lata **Mobil**



# Dziennik Pomorski

KONTROWERSJE

## Prezydent w Moskwie

Lider PiS uważa, że Moskwa dysponuje dokumentami dotyczącymi przeszłości prezydenta, które go czynią niesuwerennym w jego decyzjach. str. 2



Oświata  
Lingwista  
STUDIA  
PODYPLOMOWE  
BEZPIECZEŃSTWO  
I HIGIENA PRACY  
058/300 58 58

KOCIEWIE, KASZUBY, POWIŚLE, ŻUŁAWY - PANORAMA REGIONU, WYDAWCA GRUPA WYDAWNICTWO POMORSKIE

NR 11 (621) 16.03.2005r.

Skandynawski pomysł na ubezpieczenie od utraty pracy

## POLISA OD BEZROBOCIA

Polisa dla bezrobotnych - tak można nazwać nowy pomysł związkowców "Solidarności". Chcą stworzyć system stanowiący pomoc osobom tracącym pracę. Znaleźli się już nawet komercyjnego ubezpieczyciela od utraty pracy - Grupę Concordia. Już teraz firma ta proponuje polisę na wypadek sporów z pracodawcą.

Taki system działa z powodzeniem w krajach skandynawskich. Za niewielką stawkę opłacaną miesięcznie można uzyskać po utracie pracy pensję. W Skandynawii ubezpieczenie od bezrobocia jest rzeczą normalną, współfinansuje je budżet państwa.

Zdaniem związkowców, w Polsce takie rozwiązanie to przyszłość. Pomysł ubezpieczenia od bezrobocia staje się atrakcyjny. Zrodził się podczas spotkania Mirosława Nowickiego, szefa "Solidarności" Przemysłu Spożywczego ze skandynawskimi związkowcami. Nowicki twierdzi, że aby system działał, trzeba zacząć od 15 tys. pracowników, którzy będą płacić miesięczne składki w wysokości 30 zł. Jeżeli ubezpieczony pracownik utraci pracę, otrzyma świadczenie w wysokości najniższej pensji krajowej. Można będzie wybrać wariant droższy i wówczas świadczenie będzie wyższe.

Obecnie trwają prace na systemem, nie wiadomo, jak



Wojewódzki Urząd Pracy - statystyki podają że w Polsce bezrobotnych jest ok. 3 mln., w Pomorskim ok. 200 tys. Fot. Maria Giedz

długo będzie takie świadczenie wypłacane. Na takie ubezpieczenie są już chętni. Szczegółowe owej polisy mają być opracowane do wakacji. Pilotażowo system będzie wdrażany w wybranych branżach. W przyszłości ma objąć wszystkich chętnych.

Związkowcy "S" uważają, że jeszcze przed wyborami sprawa polisy dla bezrobotnych spotka się z zainteresowaniem polityków.

W Polsce pomysł nie jest

nowy. W 2001 r. takich ubezpieczeń, ale finansowanych jedynie z budżetu, domagał się Ruch Obrony Bezrobotnych. O sprawie zapomniano.

Póki co, statystyki są przerażające, na 38 mln mieszkańców w Polsce jest aż 3 mln zarejestrowanych bezrobotnych. Do tego dochodzi szara strefa - ok. 1,7 mln osób zatrudnionych tzw. na czarno. W woj. pomorskim jest prawie 200 tys. zarejestrowanych bezrobotnych. Najwięcej - w pow.

nowodworskim - 41 proc., pow. sztumskim - 39,2 proc. oraz pow. bytowskim - 35,1 proc. W lepszej sytuacji jest Trójmiasto. W Sopocie zanotowano zaledwie 8,2 proc. bezrobotnych, mówi się, że ci najbardziej niebezpieczni zostali wykwaterowani do innych powiatów. Bezrobocie, zwłaszcza wśród ludzi młodych, głównie absolwentów, stanowi poważne zagrożenie.

(mig)

TARGI PRACY STR. 3

### Drogowi piraci

## Bramki prędkości

Od wakacji w woj. pomorskim zacznie działać nowy system sprawdzania prędkości poruszających się po drogach pojazdów. Będzie się rejestrować w kilku miejscach ten sam samochód, następnie zostanie obliczona średnia prędkość na danym odcinku. Pomiarom będą poddawane wszystkie pojazdy. System ten zostanie zainstalowany najpierw na drodze nr 7 z Gdańska do Jazowej.

### Powrót do Watykanu

## Papież błogosławi

W niedzielny wieczór Jan Paweł II opuścił rzymską klinikę Gemelli. Wrócił do Watykanu, gdzie będzie kontynuować rekonwalescencję po operacji gardła. Lekarze zalecają mu dużo odpoczynku, ale znając papieża zapewne włączy się w wir przygotowań do Wielkiego Tygodnia i Wielkanocy.

Modlitwę Anioł Pański odmówił z wiernymi na Placu Św. Piotra abp Leonardo Sandri. Odczytał list papieża, w którym Jan

Paweł II podkreślił jaką jest odpowiedzialność dziennikarzy oraz zaapelował, by dostarczali zawsze informacji dokładnej, szanującej godność osoby ludzkiej i wyczuwanej na dobro wspólne.

Jan Paweł II ukazał się w oknie szpitala. Błogosławił wiernym, zgromadzonym na szpitalnym dziedzińcu, a następnie przemówił. Pozdrowił po włosku: "Drozy bracia i siostry, witajcie. Dziękuję za waszą wizytę", po czym powiedział po polsku: "Witam



Wadowice". Były to słowa skierowane do pielgrzymów z jego rodzinnego miasta. Życzył wszystkim dobrej niedzieli i dobrego tygodnia.

### W NUMERZE

## Gość tygodnia



ROZMOWA z Markiem Karczmazym, który jako jeden z dwóch polskich adwokatów był obserwatorem wyborów na Ukrainie.

STR. 3

## Kostka sejmowa

NA SKRÓTY rzut kostką: jeden... sześć - na scenie politycznej rozgrywa się kabaret. Jest w czym przebrać tuż przed wyborami.

STR. 2

## Złota jesień



REPORTAŻ Niezwykły kapłan - rezygnuje z probostwa w zasobnej dzielnicy, żeby stworzyć rodzinę starszym i schorowanym ludziom.

STR. 4

## Warto wiedzieć

PORADY - jak zdrowo żyć i dlaczego tak ważny jest sen, Kto i jak może skorzystać z ulgi internetowej?

STR. 11

Interesująca wystawa o „wrogach komunizmu”

STR. 12

OPINIE CZYTELNIKÓW

SLUZBE ZDROWIA trzeba najpierw "odlodzić" a dopiero potem dofinansować.

Na całym świecie służba zdrowia jest wołaniem bez dna. W Polsce jako firma państwowa jest traktowana jako niczyja...

Artur D., Chojnice "WYZWOLENIE" przez Rosję Polski uroczyste obchodzone w PRL nadal jest świętowane...

Adam W. Rumia UNIA WOLNOŚCI nie powinna bratać się z postkomunistami i oszukiwać swój elektorat...

GB, Tczew Czekamy na Państwa opinie: dziennik.pomorski@wp.pl

KONTROWERSJE

Prezydent w Moskwie

Lider PiS uważa, że prezydent nie powinienjechać do Moskwy na obchody 60-lecia zakończenia II wojny światowej...

Jarosław Kaczyński (PiS): "Polityk, który w PRL w tak młodym wieku jak on awansował na stanowisko ministerialne, musiał korzystać ze wsparcia Moskwy..."

Aleksander Kwaśniewski: "Takiego nagromadzenia złośliwości, złej woli i zwykłego kłamstwa dawno nie widziałem..."

Marek Borowski (SdPi): "Dzisiaj historyczny atak na Aleksandra Kwaśniewskiego w związku z ob-



chodami końca II wojny światowej jest próbą generalną przed rozpętniem wojny polsko-polskiej...

Tadeusz Mazowiecki (UW): "Kaczyński obraża prezydenta w tym samym czasie, gdy w Moskwie trwa ostry atak na Kwaśniewskiego..."

Jan Rokita (PO): "Ja mam przekonanie, że jeśli najważniejsze i pełne archiwa polskiej komunistycznej bezpieki gdzieś są, to są w Moskwie..."

WOKÓŁ JEDNEJ SPRAWY

Zastanawiające jaja

Krzysztof Martens (SLD): "Czas działa na naszą niekorzyść. Domagalem się tego, żeby SLD pokazał jaja i charakter..."

Jolanta Banach (SdPi): "Poważna formacja lewicowa może powstać jedynie w oparciu o wiarygodnych liderów..."

Józef Oleksy (SLD): "Jestem człowiekiem zastanawiającym się i będę się nad tym (swoją rezygnacją) zastanawiał".



Sadurski - DOBRY HUMOR

DZIENNIK POMORSKI - ukazuje się w tygodnikami lokalnymi. Redaguje zespół Wydawnictwa Pomorskiego, Tczew, ul. Kwiatowa 11...

TU, EUROPA

Iluzje ekonomiczne

Niższe podatki, mniejsze bezrobocie - jedna z największych iluzji naszych czasów.

W teorii wszystko jest proste - obniżenie obciążeń czy to przez zmniejszenie kosztów, czy przez podatki zwiększa zyski firm i tym samym ich zdolność do inwestowania...

W czym więc rzecz? Trzy punkty stoją na przeszkodzie: 1) postęp techniczny niszczy wzrost miejsc pracy; 2) zwalnianie "ludzi" w globalnej psychozie pogoni za rentownością...

Dr VICTOR HESSE

NAJWYŻSZY CZAS

Kto się boi Wilka Złego?

Jeszcze w poniedziałek o 13 radio podawało, że WCzC Andrzej Aumiller dostał potwierdzenie, że p.Prezydent stawi się przed Komisją...

Je Aleksander Kwaśniewski zupełnie słusznie dostrzegł, że istnieje z'orkiestrowany atak na Niego. Słusznie też zauważył, że obiecywanie świadkowi, że zostanie łagodnie potraktowany...

Jednak można to sformułować inaczej: być może p.Prezydent na ten atak zasłużył? Być może obiecano świadkowi ulgi za powiedzenie Prawdy...

Pan Prezydent mógł miesiąc lub dwa temu odmówić pojawienia się przed Komisją. Odmowa teraz świadczy o strachu przed wilczą sforą...

NA SKRÓTY

Kostka sejmowa

Reut kosztą: "jedno" Prawo i Sprawiedliwość, lecz dwójga imion.

"Dwoi się" lewica z prezydentem "wszystkich" swoich, aby cztery standard i nie dać się wyprowadzić ze szczytu politycznej.

"Pięć" dla PO - sondażach, lecz na minus. Prasy-niuk ma miłaicha, frużej PO. A "warszawka" gania w "piętkę".

"Sześc w jednym" - to z kolei na prawicy ruch od-wrotny - koncentracja się. W ub. tygodniu w TV Truam ogłoszono, że powstaje Ruch Patriotyczny Obóc Pol-ski.

"Sześć w jednym" - to z kolei na prawicy ruch od-wrotny - koncentracja się. W ub. tygodniu w TV Truam ogłoszono, że powstaje Ruch Patriotyczny Obóc Pol-ski.

Jest w czym przebierać, będą i cuda - Miller powie-dzi, że za rządów SLD nawet gruski będą na wierz-bach, już zielone zaczynają spadać...

JAN DEMPC



Janusz Korwin-Mikke

wie, że wyjdzie na jaw coś kompromitującego?

Być może wkrótce się dowiemy.

Inni komentatorzy podkreślali, że p.Prezydent ma rację o tyle, że "Prace w komisji często przebiegają niezgodnie z wymogami partyjnej demokracji".

Chcą być wybrani - więc podlizują się jednemu z najgłupszych tyranów, czyli Motłochowi, który to właśnie uwielbia!

Chcę być wybrani - więc podlizują się jednemu z najgłupszych tyranów, czyli Motłochowi, który to właśnie uwielbia!

Niech wreszcie jakiś generał weźmie sobie serca receptę Kisiela: "Wziąć za psyk - i wprowadzić liberalizm!".

I weźmie, i wprowadzi - ku ogólnej uldze i radości. Jeśli za-zacnie od wsadzenia wszystkich rządzących za kratki!

Bo od tego dziś trzeba zacząć! Janusz KORWIN-MIKKE

# Nastrój, jak w roku 1989

Rozmowa o "pomarańczowej rewolucji", o dzisiejszej Ukrainie z Markiem Karczmarczykiem, który jako jeden z dwóch polskich adwokatów był obserwatorem wyborów na Ukrainie.

- Jak to się stało, że w Wigilię 2004 r. znalazł się Pan na Ukrainie i to w oficjalnej delegacji?

- Zostałem wydelegowany przez Naczelną Radę Adwokacką, bo adwokaci też chcieli coś zrobić na rzecz pomarańczowej rewolucji. Było nas dwóch, ja i Lech Toporek z Sopotu. Pozostali wycofali się, wiadomo, dla nas to była Wigilia. Żona zgodziła się, po czterech latach małżeństwa spędziliśmy ten dzień osobno.

- Pewnie zgłosił się Pan na ochotnika?

- Po przeczytaniu treści uchwały Naczelnej Rady Adwokackiej o udzieleniu pomocy Ukrainie, nie zastanawiałem się ani chwili. Uczucia, jakich doznawałem śledząc telewizyjnie relacje z Ukrainy, cofały mnie do wspomnień z 1989 r., gdy jako maturzysta, przygotowujący się do egzaminów na wydział prawa, po raz pierwszy mogłem poczuć świadomość, że coś ode mnie zależy, że uczestniczę w procesie, którego nic nie powstrzyma. Chciałem sobie przypomnieć ten rok 1989. To był czas, który wzbudził we mnie marzenie, że stworzymy piękny kraj. Rewolucja na Ukrainie odtworzyła mi nastrój z 89 roku. Te cztery dni, które tam spędziłem, przeżyłem, jakbym był cały czas upity radością. Ludzie, których spotykałem mieli takie poczucie, taki nastrój, jakby szli do ślubu: z powagą, ale i z radością. To był niezwykle nastrój. Generalnie w politykę nie wchodziłem, ale myślałem, że się przydam z racji wykonywanego zawodu. Ciągnęło mnie tam, bo wiedziałem, że ten moment się nie powtórzy.

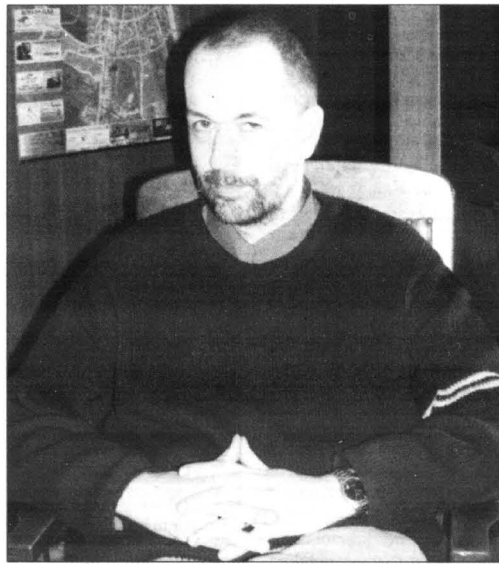
- Polaków obraz Ukrainy to obraz pięknych, dzikich gór, urodzajnych ziem, lecz także z rysami na tym pejzażu - mordami w latach 40. ubiegłego stulecia przez UPA i

niszczenie Cmentarza Orłat we Lwowie. Jacy są dzisiaj Ukraińcy?

- Podczas Wigilii czułem się głupio. Starsi ludzie otwierali mi drzwi. Ten wieczór i noc spędziłem w Rudnie na przedmieściach Lwowa, gdzie mieści się greckokatolickie seminarium duchowne. Na wigilię, którą tylko katolicy obchodzili przyjechał kardynał Lubomyr Huzar. Ten drobny, skromnie ubrany mężczyzna przepuszczał mnie przodem. Przez wszystkich byłem bardziej szanowany, niż na to zasługiwałem. Czułem się jak święta krowa. Następnego dnia pojechałem do Łucka i dalej do Kiwerców. Polskie nazwy, Wołyń, przed oczami miałem karty historii z sierpnia 1943 r. Nikt tego tematu nie poruszał. Zetknąłem się z ludźmi starymi i nie mogłem sobie w myślach nie zadać pytania - coś ty człowieku robił w sierpniu 1943 r.? Ci starzy ludzie po rękach mnie całowali i tylko komentowali: "przyjechaliście, a mogliście siedzieć w domu". Podobnie było na ulicach. Przypadkowi ludzie zaczepiali, uśmiechali się, wskazywali kolejne etapy drogi.

- Jak wyglądało obserwowanie wyborów w Kiwercach?

- Kiwerce, to małe, 15-tysięczne miasteczko położone kilkanaście kilometrów od Łucka - w 1943 r. punkt zborny dla polskich jeńców (m.in. adwokaci, sędziowie, prokuratorzy) mordowanych w Charkowie. Było tam 10 komisji. Kiedy dotarłem był jeszcze mrok. W ciemnościach widziałem zarysy małych domów stojących gęsto obok siebie. W dali majaczyły kopuły cerkwi i wieża kościoła. Mój opiekun, na co dzień psychiatra sądowy, zabrał mnie do komisji numer 137 w okręgu wyborczym 23. W jedynym gimnazjum na korytarzu urządzi-



Fot. Maria Giedz

no prowizoryczny bufet. Oprócz kiełbas, suszonych ryb i słodczy stały różnego rodzaju alkohole. Z magnetofonu dudniła ukraińska muzyka dyskotekowa. Tłumaczono - to przecież święto demokracji. W torbie miałem dyktafon, na którym co godzinę zapisywałem swoje obserwacje. Status obserwatora (jedna trzecia obserwatorów otrzymała od władz ukraińskich akredytację) umożliwiał robienie zdjęć. Wiedziałem też, że w czasie poprzedniej tury wyborów niejednokrotnie zdarzały się dziwne awarie oświetlenia, pozwalające na manipulację kartami do głosowania, więc miałem latakę. Przy mnie ani razu nie zgasało światło. Wszystko odbywało się zgodnie z ordynacją, chociaż w jednej ze wsi pijana milicja chowała się w krzakach, a członkowie komisji mieli we krwi sporo promili. Mimo to we wszystkich komisjach widziałem bardzo dużą godność. Oni wiedzieli co robią.

- Był Pan również w domach prywatnych?

- Tak, w 24, u osób, które nie mogły przyjść na głosowanie. To byli głównie starzy ludzie. Domy różne, wszystkie biedne, najczęściej drewniane. Zapamiętałem dwa. W jednym mieszkała 94-letnia kobieta o polskim nazwisku, ale nie mówiła po polsku. Mimo biedy zachowywała się jak ziemianka. Drugi dom, to była gliniana le-

pianka z dwójką schorowanych staruszków. Plakali, kiedy przyszliśmy do nich z urną. Cieszyli się, że ktoś o nich pamiętał. Chciałem w tym domu znaleźć coś radosnego, ale nawet biały, wypasiony kot był bez łąpy. Z całej Ukrainy obrazek tego smutnego domu zapamiętałem do końca życia.

- To byli biedni, schorowani ludzie, a pozostali - żyją lepiej?

- Ukraina wiejska, to straszna bieda. Drewniane domy wznoszone na zrąb i drogi składające się głównie z błota - małe domy i wielkie kałuże. I na tym tle typowy widok człowieka radzieckiego: kufajka, uszatka, gumofilce i bardzo zniszczone twarze.

- Czy ten Pana wyjazd był potrzebny?

- Też się nad tym zastanawiałem, bo żadnych szachrajstw nie zauważyłem. Tamtejsi ludzie mówili mi jednak: wy jesteście tu po to, aby powiedzieć i zaświadczyć, że wszystko jest w porządku. I rzeczywiście komisje skrupulatnie pilnowały dokumentów, zameldowania. Głosować można było tylko w miejscu zamieszkania. To była ogromna mobilizacja wszystkich. 93 proc. głosów w moich komisjach oddano na Juszczenkę. Nie wiem co Ukraińcy teraz z tym zrobią, ale życzyć im, aby zrobili więcej, niż nam się udało.

- Dziękuję za rozmowę. Rozmawiała: Maria Giedz

## Z POMORZA

*Dla poszukujących prace*

## Targi Pracy

18 marca, w godzinach od 10 do 17, w hali widowiskowej Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku odbędą się Międzynarodowe Targi Pracy. Udział zapowiedziało ok. 40 pracodawców, głównie z Wielkiej Brytanii i Irlandii. Przyjadą też Szwedzi, Hiszpanie, Holendrzy oraz Słowcy. Będą również polscy pracodawcy. Zaproponują mieszkańcom Pomorza, głównie bezrobotnym, ok. 700 miejsc pracy.

Okres zatrudnienia za granicą obejmuje kontrakty roczne, dwuletnie, a nawet na czas nieokreślony. Za granicą pracując się tygodniowo przeważnie 37 - 45 godzin. Wynagrodzenie w Wielkiej Brytanii, w zależności od stanowiska, wynosi od 4,85 do 11,37 funtów brutto na godzinę (1 GBP = ok. 5,6 zł). Pracodawcy rekrutujący osoby z Polski udzielają pomocy w znalezieniu zakwaterowania. Sporo ofert dotyczy zawodu pielęgniarzek lub opiekunów osób starszych, a także pracowników socjalnych. Będą też oferty dla kierowników, elektryków, mechaników, inżynierów.

Na targach będzie możliwość zapoznania się z ofertami, złożenia swojego CV i listu motywacyjnego. Organizatorami targów są: Wojewódzki Urząd Pracy w Gdańsku i Ministerstwo Gospodarki i Pracy, przy współudziale rektora AWFiS.

- Podczas targów będzie możliwość konsultacji sposobów zatrudnienia - mówi Iwona Malmur, dyrektor WUP w Gdańsku. - Uczestnicy zapoznają się, jakie dokumenty należy przygotować starając się o pracę i jak je wypełnić. Dowiedzą się także o warunkach życia w danym państwie. Międzynarodowe targi, to doskonale moment do zweryfikowania swoich marzeń i oczekiwań dotyczących pracy za granicą. Zarobki tam są dobre, ale też dużo kosztuje utrzymanie. Umowy zawierane z pracodawcą na targach są konkretne: roczne, dwuletnie. Wyjeżdżający z Polski może być spokojny, że nikt go z pracy nie wyrzuci.

Osoby, którym nie uda się dotrzeć na targi mogą szukać ofert pracy na stronie internetowej, która jest aktualizowana na bieżąco: [www.wup.gdansk.pl](http://www.wup.gdansk.pl)

(mig)

## Personalia:

Marek Karczmarczyk, 34 lata, prawnik, absolwent UG. Ukończył aplikację prokuratorską i adwokacką. Szef szkolenia aplikantów adwokackich, członek komisji współpracy z zagranicą Naczelnej Rady Adwokackiej, członek Okręgowej Rady Adwokackiej. Żonaty, gdańszczanin, specjalizuje się w sprawach karnych. Jego hobby to podróże i pisanie o nich.

Starość - ukoronowanie życia człowieka

# Złota jesień

- Żeby nie ten pobytaty w dziennym domu opieki, moje małżeństwo ległoby w gruzach - mówi młoda kobieta, która na 8 godzin odprowadza ojca do domu opieki o nazwie "Złota Jesień". - Tato prawie nic nie widzi, pamięć mu też szwankuje. Mieszkamy razem, ale opieka nad nim jest tak absorbująca, że będąc z nim nic nie da się zrobić. Zapytałam księdza, czy zechce tatę przyjąć? Zgodził się, najpierw na próbę, na miesiąc, no i tak już zostało.

"Złota Jesień", tak nazywa się dom opieki na gdańskiej Zaspie. Powstał ponad 10 lat temu z inicjatywy ks. Juliana Nogi i przez niego jest prowadzony.

- Oni tam się bawili, a ja nic nie wiedziałam, poszłam do koleżanki, bo mnie zaprosiła - mówi podenerwowana starsza mieszkanka domu opieki, dzwoniąc do córki w ostatni wieczór karnawału. - Mieli tam śledzik i tańczyli, z księdzem tańczyli. Ksiądz, jak mnie spotkał, to pytał, dlaczego nie przyszedłam na tańce? A ja poszłam do koleżanki.

## Powołanie

Jest niedzielne południe. Do starszego pana przyjechali dwaj synowie. Chcą zabrać go do domu na obiad. Na dworze mróz i wiatr. Starszy pan dotarł do drzwi wyjściowych i za nic nie chce wyjść na dwór. Nie pomagają prośby synów, że rodzina czeka, że wnukowie będą się cieszyć. On chce zostać, bo tu mu dobrze. Do akcji wkracza, więc ksiądz. Nie ważne, że się właśnie śpieszy, że jest gdzieś umówiony. Każde synowi starszego pana podjechać samochodem pod drzwi. Obejmuje staruszką, tuli go, perswaduje, że wyjeżdża tylko na kilka godzin, do dzieci, na noc tu wróci, że nikt go nie wyrzuci i że wszyscy będą na niego z utęsknieniem czekać. Udaje się, starszy pan dociera do samochodu.

Niepozorny ksiądz, lekko kulejący, niemłody już, ale i jeszcze nie stary, pełen wery, sypiący dźwiękami, dobrowolnie zrzekł się probostwa, w kościele, który sam wybudował, bo zajął się ludźmi schorowanymi, samotnymi. Dlaczego? Bo tak chciał los.

- Pracuję tu 8 godzin

dziennie i obserwują tego księdza, jest niezwykle - mówi Maria Błanek, pracownik socjalny. - To nie jest podlizywanie się, bo to mój pracodawca. Widzę ile dobrego się tu robi. Ksiądz je z tymi ludźmi posiłki, pcha wózek, głaszcze ich po głowie, gra w szachy. Siada wśród pensjonariuszy i z nimi rozmawia. Osoby, które nie mają już najbliższych dzięki temu księdzu tu się odnalazły, odżyły.

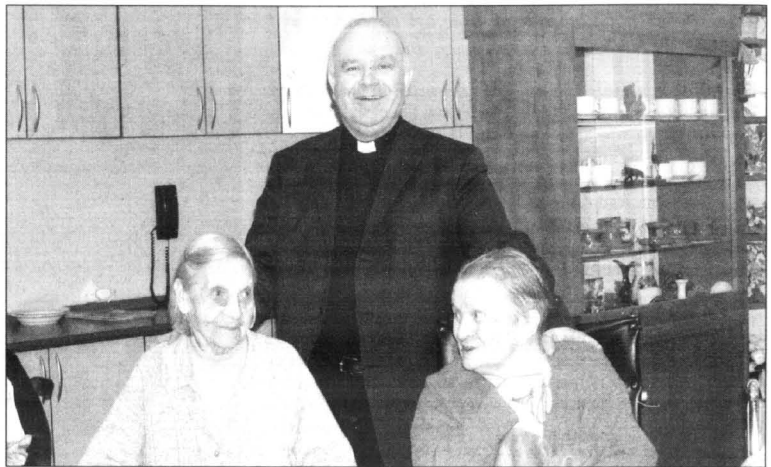
## Historia budowniczego

- 15 sierpnia 1979 r. został ustanowiony proboszczem na całą Zaspę - wspomina ks. Juliusz Noga. - Proboszcz bez kościoła, bez plebani. Za to miałem łaskę i 5 tys. dzieci do nauki. Byłem teologiem i nie wiedziałem od czego zacząć. Z płyt, odpadów po blokach, przy wielkim zaangażowaniu parafian w październiku stał już budynek na 700 m kw. Była tam kaplica, salki katechetyczne i mieszkanie dla księdza.

Ks. Julian dostał dwóch wikariuszy, sprowadził siostry zakonne, ale powstał problem. Barak stał na uboczu i rodzice nie chcieli tak daleko posyłać dzieci na religię. Trzeba było stworzyć punkt katechetyczny w centrum Zasy. To były czasy Solidarności, więc udało się otrzymać od wojewody pół hektara gruntu. Powstały salki niedaleko kolejki. I wtedy wszystkie dzieci chciały chodzić do tego punktu katechetycznego.

- Wziąłem małe dzieci - kontynuuje ks. Julian. - A rodzice pytali, co ze starszymi. Na wiosnę powiększyłem salki. Co stworzyłem, to okazywało się, że pomieszczeń jest ciągle za mało. Obok stały dwie potężne szkoły, a ja w 4 salkach musiałem zmieścić 450 dzieci przystępujących do pierwszej komunii. Zaczęło się więc wspólne budowanie: elektrycy, spawacze, projektanci pomagali, a ja montowałem. Projekt budowy zakładał, że pomiędzy salkami ma być sala kinowo-teatralna, ale to był kościół. Tak powstała 20 lat temu parafia św. Kazimierza.

Przy kościele było 16 salki i wydawało się, że do końca życia ks. Noga będzie widział spokojny żywot. Nic z



- Chciałem tych ludzi traktować na równi siebie, a oni są jak dzieci - mówi ksiądz Julian Fot. Maria Giedz

tego, religię wprowadzono do szkół. Salki stały puste, więc Społeczne Towarzystwo Oświatowe utworzyło w nich szkołę podstawową. Po dwóch latach wyprowadzili się do Oliwy i część rodziców się zbuntowała.

## Starego nikt nie chce

- Musiałem od września uruchomić szkołę parafialną - wyjaśnia ks. Julian. - No, ale dzieci rosły. Potrzebne było gimnazjum. Tak powstał Zespół Szkół na 300 dzieci. Kiedy już chciałem odpuścić zauważyłem, że osiedle się starzeje. Zbudowałem dla parafian 2 kościoły, dla dzieci szkoły, ale jako proboszcz muszę obejmować wszystkich. Zauważyłem, że w kawalerkach mieszkają ludzie starzy, bezradni. Chodziłem do nich po koledże, a oni mi mówili: że stary jest niepotrzebny, że starego nikt nie chce, ksiądz o nas zapomniał.

Wice prezydentem Gdańska był wówczas Andrzej Bądkowski, parafianin kościoła św. Kazimierza. Podczas jednej z rozmów z proboszczem oświadczył, że ksiądz Noga pojedzie z delegacją samorządową do duńskiego miasta Helsingør i będzie z Duńczykami rozmawiał na temat opieki społecznej.

- W Danii na 25 tys. mieszkańców jest 7 domów dla osób starszych, a ja miałem parafię 20-tysięczną i żadnego domu - kontynuuje ks. Noga. - To samo było na Przymorzu, Zbambanie. Wyjazd skończył się podpisa-

niem listu intencyjnego. Gmina Gdańsk dała teren, Komuna Helsingør projekt, a ja zobowiązałem się, że zorganizuję fundusze, zbuduję dom opieki dla osób starszych i będę go prowadzić. I tak się stało. Zrobiłem studia podyplomowe z organizacji pomocy społecznej na Uniwersytecie Gdańskim, zostawiłem parafię i przyjąłem 120 osób.

## Rodzina z wyboru

Dom Opieki "Złota Jesień" jest własnością parafii. Mieszkają w nim różni ludzie, prości i wykształceni. Są lokatorzy, którzy wnieśli wkład na przyszłe swoje leczenie, jest Dom Pomocy Społecznej w ramach umowy z władzami miasta, Zakład Pielęgnacyjno-Opiekuńczy i Dom Dniennego Pobytu. Do dyspozycji mają salę gimnastyczną, gabinet lekarski, gabinet masażu, kaplicę, klubokawiarnię. Warunki są niemal luksusowe - spore pokoje z łazienkami, z dużym balkonem, a dla osób bardziej sprawnych z aneksem kuchennym. Jednak nie to jest najważniejsze. Ci ludzie są razem, tworzą rodzinę, taką rodzinę z wyboru.

- Starszy człowiek siedziałby sam w pokoju i dzwaczał - mówi ks. Julian. - A tu spotyka się z drugim człowiekiem. Wspólne ćwiczenia, zabawy powodują, że ci ludzie zapominają o samotności, o chorobie, są ciągle w ruchu. Dla wielu z nich tragedią było opuścić własny pokój, wyjść na spacer, a teraz, całymi dniami są razem. Ci ludzie mają świetną pa-

mięć wsteczną. Z jednym z profesorów, który nie potrafi wrócić do własnego pokoju, rozmawiam po francusku, angielsku, gram w szachy i mocno muszę się natrudzić, żeby z nim wygrać.

- Chciałem tych ludzi traktować na równi siebie, a oni są jak dzieci - dodaje ks. Noga.

Ks. Julian opowiada o swoim ojcu, który całymi dniami siedział w fotelu i drzemał. Pewnego dnia zapytał ojca, dlaczego nie położy się na łóżko, byłoby wygodniej. Na to ojciec odpowiedział - nie widzisz, że tam kot śpi.

- Miałem zgonić kota, do-wiedziałbym się, że jestem nieprzyjacielem zwierząt - śmieje się ks. Julian. - Trzeba ich zrozumieć, wysłuchiwać ich historie, ale równocześnie dać im całkowitą opiekę. Nie można ich krępować, ale trzeba sprawdzać, czy wróca, co robią. To niby człowiek dorosły, a jest całkowicie na mojej łasce. Chętnie rozmawia, przytakuje, ale z tego nic nie wynika. I na dodatek każdy przypadek jest inny. Do każdego trzeba podejść indywidualnie.

- Nie przychodzi dzisiaj do mnie, mówi starsza pani do córki. - Jestem bardzo zajęta, muszę opisać swoje wspomnienia, bo na mnie czekała, no i jeszcze te druty, prosiła żebym zrobiła szalik.

- A jak się czujesz? - pyta córka.

- Chyba dobrze - odpowiada starsza pani. - Jutro o tym pomyślę, dzisiaj jestem zajęta.

Maria Giedz













**CYKLINOWANIE**, układanie podłóg - regipsy, tel. 56 139 72, 56 133 13, 0604 856 056 02117620  
**PARKIECIARSKIE**, cyklinarskie, tel. 0506 736 424 02117642

**SZPACHLOWANIE**, montaż, płyty k/g, prace wykończeniowe, kafelki, panele, kom.602-499-639; 0492214.03

**PBR "BUDEX"** ul. Hanny Hass 52 83-110 Tczew tel./fax 530-06-62, 0601-671-542 oferuje usługi remontowo-budowlane w tym: malarskie, tynkarsko-malarskie, posadzkarskie, demontaż azbestu i inne. 04110741.03

**INSTALACJE** elektryczne - awarie - inwestycje - remonty. Tel. 0602-491-065. 010609.03

**PRODUKCJA** i układanie kostki brukowej. Tel. 0501-314-251. 0104024.02

**UKŁADANIE**, cyklinowanie podłóg wszystkich typów. Tel. (058) 532-14-08, 0501-536-748. 0103014.02

**HYDRAULIKA A-Z**, tel. (058) 531-05-42, 0604-652-517. 0106014.03

**KAFELKOWANIE**, hydraulika, specjalizacja, modernizacja łazienek. Tel. (058) 531-05-42, 0604-652-517. 0106014.03

**KAFELKOWANIE**, cokolowanie, tel. (058) 531-28-92. 0106014.03

**ELEWACJE**, ocieplenia, płyty kartonowe, malowanie. Tel. 0504-397-083. 04107014.03

**BUDOWY** od podstaw - tynki, posadзки i remonty. Tel. 0509-768-879. 0122914.03

### Wideofilmowanie

**WIDEOFILMOWANIE** - profesjonalny komputerowy montaż nagrań. Tel. (058) 531-63-21.  
**WIDEOFILMOWANIE** - montaż komputerowy, zdjęcia studyjne i w plenerze. Tel. (058) 531-38-75. 0611017.01  
**WIDEOFILMOWANIE DVD**, tel. 0601-846-223. 04102131.01

**WIDEOFILMOWANIE** - tania (uprawnienia). Tel. (058) 777-19-52, 0604-573-274. 011897.03

**WIDEOFILMOWANIE** cyfrowe zdjęcia ślubne. Tel. (058) 533-71-06, 0502-816-977. 0501057.03

### Transportowe

**TRANSPORT**, przewoźniki. Tel. 0502-144-258. 0403048.01

**PRZEPROWADZKI** kompleksowo - Chrósty Tczew. Tel. (058) 531-21-88. 041103218.02

**USŁUGI** transportowe do 2,5 T auto-laweta. Tel. 0505-248-810.

**USŁUGI** transportowe "STB TRANS" tel. 0 695 799 111 M.S./110.033

**PRZEPROWADZKI** - załadunek, rozładunek, Starogard Gd., tel. (058) 56 331 06, 0691 289 002 0217337

**PRZYWIOZ** żwir, piasek, tel. (058) 56 251 01, 0660 427 126

**ŻWIR**, piasek, podsypka 10 ton - 18 ton, tel. (058) 562 96 11, 0602 727 774 0217520

**PRZEPROWADZKI** - transport, tel. 0604 114 964 0213917

**USŁUGI** transportowe 1 tona. Kom. 660-226-572; 0406241.01

### Różne

**ZESPÓŁ** muzyczny, kucharki. Tel. (058) 531-58-06.

**ROZLICZANIE PIT-ów**, tel. (058) 531-11-88 lub 530-26-88.

**"IMPULS"** Zespół Muzyczny, wideofilmowanie. Tel. 0601-640-752, (058) 777-26-40. 01022131.02

**BHP** - usługi, tel. 0693-111-364, (058) 533-72-30.

**NAPRAWA** sprzętu RTV u klienta, tel. (058) 777-03-04, (058) 533-70-89. 0110123.02

**TLUMACZ** przysięgi języka angielskiego w Tczewie, tel. (058) 532-75-30. 0105023.02

**CZYSZCZENIE** dywanów, wykładzin, tapicerek. F-ra VAT, tel. (058) 532-27-39, 0509-831-069. 0410604.03

**AKRYL** profesjonalnie, tel. (058) 531-13-85, 0880-916-914. 010507.03

**NAPRAWA** komputerów, oprogramowania - tania. Tel. 0503-057-006. 0106038.03

**CZYSZCZENIE** dywanów, tapicerek środkami Karcher, tel. 56 100 85, 56 297 29 21014

**ZESPÓŁ** muzyczny "Bezkitoo" wesela, zabawy, tel. 0880 001 795 0217531

**CZYSZCZENIE** dywanów, wykładzin, tapicerek środkami z atestem, tel. 0608 0362 744, 562 94 53 0217641

### 23

## KREDYTY I UBEZPIECZENIA

**KREDYTY** - rodziny wielodzietne, zadłużenie, rejestr BIK, emeryci, renciści, dojazd. Tel. (058) 777-00-57, 0602-19-79-48. 571810.12

**SZYBKIE** kredyty gotówkowe, hipoteczne, także na spłatę innych kredytów, zadłużeni. Tczew, ul. J. Dąbrowskiego 20/2. Tel. (058) 531-33-66, (058) 532-16-00, 0606-96-88-15 dojazd. 571524.01

**KREDYTY** - promocja do 35.000 na 5 lat. Tel. (058) 531-33-66, 0606-96-88-15. 571524.02

**KREDYTY** gotówkowe również dla zadłużonych minimalny dochód 400 zł bez poręcyciela, opłat, zgody współmałżonka. Tczew, Obr. Westerplatte 24/p.3, tel. (058) 531-05-37. 05021609.03  
**JESTESZ** zainteresowany kredytem? Gotówkowym, hipotecznym, mieszkaniowym, konsolidacyjnym, a może dla zadłużonych?... Zadzwoń lub odwiedź

naszą placówkę, Pl. Hallera 23 (parter). Tel. (058) 530-28-18, 0692-114-164. 050210217.03

**POŻYCZAJ BEZ PORĘCZYCIELI. KREDYTY BANKOWE** - gotówka w 1 dzień. Wystarczy jedna wizyta w oddziale. Od 500 zł docho- du netto. Minimum formalności, brak opłat, ubezpieczenie spłaty od ryzyka bezrobocia. "Biuro Kredytowe" Kwidzyn ul. Chopina 26 (PARTER - siedziba Biura Reklam i Ogłoszeń) tel. (055) 261 66 31, 0 509 409 019. M.S./127.06.31.12

**KREDYTY** bankowe. Kom.600-039-269; 0403009.03

**ŚWIĄTECZNY** kredyt dla każdego, tel. (058) 530-24-25. 01107011.03

### 24

## ZDROWIE

**GINEKOLOG** - najtaniej, pełna dyskrecja. Tel. 0604-237-647. 04932.09

**GINEKOLOG**, zabiegi, 0609-956-159 0101222.01

**ALKOHOLODTRUCIA**, esperal. Tel. 0601-670-398, 348-02-32. 29064

**GINEKOLOG** - zabiegi. Tel. 0661-280-251. 0104700.01

**PROFESJONALNE** odtruwanie poalkoholowe, esperal. Tel. 0601-670-398, (058) 348-02-32. 11.02

**GINEKOLOG!** Antykoncepcja -farmakologia, zabiegi, tel. 0880 286 220 0217191  
**DYPLOMOWANA** naturoterapeutka - rejestracja telefoniczna, tel. (058) 56 227 03

**AKUMED** - Ośrodek Akupunktury i Medycyny Naturalnej dr Białocerkowski. Leczenie dolegliwości bólowych kręgosłupa, stawów, głowy, nerwic, zaburzeń alergicznych i odpornościowych, uzależnień. Starogard Gd., ul. Skarszewska 10a, tel. (058) 56 277 81 www.akumed.pl 0217966

**DOM "Emilia"** dla osób wymagających całodobowej opieki za- prasza, tel. 587 18 39 0211407

**INTERNISTA** - Mariola Rolka-Tońska przyjmuje - Starogard Gd. ul. Pomorska 11c, piątek od 15.00 - 16.00, tel. 0608 357 729 0217437

**UROLOG** Adamkiewicz USG jamy brzusznej ul. Kościuszki 5 w Starogardzie - poniedziałki w godz. 16.00 - 18.00 0217640

**DERMATOLOG** dr med. Mario Smetek, wtorki 15.00 - 17.00, Przychodnia Medyk Starogard ul. Juranda ze Spychowa 1, tel. 0502 06 46 86 0217060

### 25

## MATRYMONIALNE

**POŚREDNICTWO** zawierania znajomości 83-200 Starogard ul. Kosciuszki 47, tel. (058) 56 283 47 0217426

**ZADZWOŃ**, tel. 0602 702 113 "IZA" 0217722

**EMERYT** 65 lat (170/80) pozna Panią z mieszkaniem. Listy: Biuro Ogłoszeń 83-110 Tczew, ul. Gdańska 32 - Oferta 03. 0111803

### 26

## TURYSTYKA

**PROSIE** pieczone, tel. (058) 536-75-66. 012031.91

### 27

## ZGUBY

**ZAGUBIONO** legitymację studencką - Bogdan Kropidłowski Akademii Rolniczej Szczecin 0217503

**KORAL**  
*morze smaków!*

Życzy  
 Wesołych Świąt  
 Wielkanocnych

[www.koral.pl](http://www.koral.pl)



Wystawa w IPN

## Komunistyczna propaganda

Walka propagandowa, jaką władze komunistyczne prowadziły w latach 1945-1989 z polityczną opozycją, to temat nowej wystawy w budynku gdańskiego IPN w Gdańsku-Oliwie, ul. Polanki 124. Nazwano ją: "Obraz wroga w propagandzie PRL". Wystawa składa się z satyrycznych rysunków - kułacy, zachodni biurokraci, domorośli spekulanci, słuchacze Wolnej Europy. Są też plakaty, propagandowe broszury, artykuły prasowe oraz fotografie tych właśnie "wrogów". Przedstawiono kukły przywódców zachodnich państw. Noszono je w latach 50. i 60. na pochodach pierwszomajowych.

Niezwykle jest to, że jeszcze w latach "Solidarności" używano tak brutalnej propagandy do walki z naszym społeczeństwem - mówi Edmund Krassowski, dyrektor gdańskiego IPN.

Wystawę można oglądać do 30 kwietnia, w zorganizowanych grupach (po wcześniejszej rezerwacji - tel. 58/660-67-50) we wtorki i piątki w godzinach 8.30 - 15.30. (K.K)

Spotkanie z Jankem Melą

# Lody na biegunie

Największa sala widowiskowa w Malborku wypełniona po brzegi. Kilkaset młodych osób przyszło, aby spotkać się ze swoim bohaterem - kolegą, młodym mieszkańcem Malborka - Jankiem Melą i znanym polarnikiem Markiem Kamińskim.

Kim jest Janek? Chłopakiem, którego skrzywdziło życie, a mimo to, dokonał czegoś niezwykłego. To dzięki niemu w Polsce inaczej mówi się o niepełnosprawności. Już nie jest to tabu, bo właśnie Janek przeciwstawił się losowi, dokonał tego, co z pozoru wydaje się niemożliwe.

Janek Mela, jako pierwszy niepełnosprawny dotarł w jednym roku na dwa bieguny ziemni: północny i południowy. W wyprawie towarzyszyli mu Marek Kamiński i Wojciech Ostrowski.

Witamy was panowie w Malborku - rozpoczął Jan Stawicki, dyrektor Zespołu Szkół. Zacytował słowa papieża, że wyprawa na biegun nie była wprawdzie powinnością, ale doskonałym przykładem na to,

że można dokonać rzeczy niemożliwych.

Okłaskom nie było końca. Młodzież, szkolni koledzy Janka, chcieli go za ten wyczyn, przełamanie własnej słabości, walkę z samym sobą jakoś uhonorować. Przygotowali więc humorystyczną wersję podróży na biegun. W oczach Kamińskiego pojawiły się łzy śmiechu. A sala wprost zrywała boki, kiedy młodzi artyści parodiowali wyprawę na biegun. Mieli sporo pomysłów, których nie powstydziliby się zawodowy satyryk.

Zaczął się od sceny, kiedy pojawiło się dwóch panów odzianych w futra z wielkimi łopatami do odśnieżania. Za nimi dreptał operator kamery w spodenkach i koszulce sportowej, bo jemu zimno nie straszne. Finał zaskoczył wszystkich. Podróżnicy po długim, 200 km marszu wreszcie docierają na biegun, a tu w przedzia ich sprzedawca lodów. Niestety, na biegun nie można wejść, jest nieczynny, trwa remont.



Po części artystycznej były opowieści. Zaczęło się od pytań o jedzeniu. Na biegunie nie ma co liczyć na zróżnicowane menu. Dania chińskie i meksykańskie na przemian. Zupki rozpuszczane w wodzie, używanej ze śniegu. Życie codzienne, to ciężkie sianie, które trzeba ciągnąć i wszechobecne szczeliny, do których w każdej chwili można wpaść.

- Codziennie biała pustynia - wspomina Mela. - I wielka radość, kiedy wreszcie dociera się do celu.

Janek i Marek Kamiński

odpowiadali na pytania publiczności. A te były rozmaite: czy Janek marzy jeszcze o jakichś podróżach, gdzie chciałby zajść, a dokąd Kamiński wybiera się w najbliższym czasie itp.

Janek na razie nie wybiera się w kolejną podróż, musi nadrobić zaległości w szkole, ale w przyszłości - miejsc, które chce odwiedzić jest sporo. Za to Kamiński myśli, że już przy kolejnej ekspedycji, ale to tajemnica.

**Tekst i zdjęcie:**  
Andrzej Bodziony  
REKLAMA

SKORZYSTAJ JUŻ TERAZ!

# NOWA FORMUŁA OTTO

**OTTO TWOJE PRZYSZŁOŚCI:**

- PODATEK ODPRÓWADZANY W POLSCE (ZADNYCH DOPŁAT PODATKOWYCH)
- SKŁADKA EMERYTALNA W POLSCE
- DODATKOWE UBEZPIECZENIE RODZINY
- WIĘKSZE WYNAGRODZENIE
- NATYCHMIASTOWA WYPŁATA NADGODZIN
- NAJLEPSZE WARUNKI MIESZKANOWE
- NAJLEPSZA POMOC W DOBORZE PRACY I ORGANIZACJI ZAKWATEROWANIA
- CIEKAWY OFERTY PRACY

**dołącz do zespołu OTTO!**

WYŁĄCZNIE DLA OSÓB POSIADAJĄCYCH NIEMIECKI PASZPORT (DAWNY PASZPORT UE)

## ATRAKCYJNE OFERTY PRACY dla kobiet i mężczyzn w renomowanych firmach holenderskich

SZCZEGÓLOWE INFORMACJE I ZAPISY  
**GDAŃSK, ul. Szeroka 84/85, tel. 058 305 84 94**

OPOLE	077 - 441 85 50	OLESNO	034 - 259 85 10
GAŚNOROWICE K/STRZELEC OP	077 - 463 27 07	GLINICA K/LUBLINCA	034 - 351 22 28
KĘDZIERZYN KOZŁE	077 - 481 95 60	GLIWICE	032 - 777 53 40
GDAŃSK	058 - 305 84 94	NĘDZA K/RACIBORZA	032 - 418 71 72

Bezplatna infolinia 0-800-301-301 e-mail: biuro@ottoagency.pl www.OTTO-biuropracy.pl